

II. PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

RECENZJE

Prawa i obowiązki obywateli, wybór źródeł, opracował zespół autorów pod red. Z. Kędzi, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1978, Ossolineum, ss. 505.

W ostatnim dziesięcioleciu w naszej literaturze prawniczej ukazało się wiele prac traktujących o problematyce podstawowych wolności, praw i obowiązków obywateli. Dotyczyły one nie tylko, chociaż głównie, tej problematyki w odniesieniu do obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dotyczyły one także podstawowych wolności, praw i obowiązków obywateli państw obcych, tak socjalistycznych, jak i kapitalistycznych. Publikacje te są zrozumiałe i uzasadnione, wzrasta bowiem zainteresowanie tą problematyką w naszym społeczeństwie. Obywatele chcą wiedzieć, jakie mają prawa i obowiązki obywatelskie i jakie jest znaczenie — tak prawne, jak i faktyczne — postanowień konstytucji w tym względzie, jak i realizujących je następnie ustaw zwykłych. Wskazana problematyka jest też między innymi przedmiotem konfrontacji ideologicznej między Wschodem i Zachodem, przedmiotem sporu co do tego, w których z tych państw wolności i prawa obywateli realizowane są w wyższym stopniu, jak też jak przedstawiają się możliwości korzystania z nich przez poszczególne grupy obywateli, to jest w jakim zakresie na zasadzie równości obywateli. W celu zaspokojenia wskazanych zainteresowań społecznych zachodzi potrzeba wydawania — obok prac naukowych czy popularno-naukowych — także materiałów źródłowych, w tym również i przede wszystkim źródeł prawnych. Temu zapotrzebowaniu społecznemu wychodzi naprzeciw recenzowana publikacja, przygotowana przez zespół poznańskich autorów, pracowników naukowych Oddziału Poznańskiego Instytutu Państwa i Prawa PAN oraz Wydziału Prawa i Administracji UAM, zajmujących się problematyką podstawowych praw i obowiązków obywatelskich nie po raz pierwszy, w szczególności w tych dziedzinach, których opracowywane przez nich części recenzowanej publikacji dotyczą.

Poza krótką, trzystronicową przedmową redaktora Z. Kędzi, poświęconą uzasadnieniu publikacji oraz wskazaniu na zadania, jakie publikacja zgodnie z intencjami autorów ma spełnić, na treść publikacji składają się przede wszystkim fragmenty konstytucji różnych państw, obejmujące postanowienia regulujące bezpośrednio, a częściowo także pośrednio problematykę podstawowych wolności, praw i obowiązków obywatelskich, ich zakresu i gwarancji. Publikacja obejmuje też źródła innego rodzaju, jak deklaracje praw, ustawy zwykłe czy źródła prawa międzynarodowego. Całość źródeł usystematyzowana została w sześciu częściach, przygotowanych przez poszczególnych autorów. Każdą część poprzedza krótkie, około arkuszowe, wprowadzenie napisane przez autora wyboru zawartych w niej źródeł.

Części I i II przygotowane zostały przez Z. Kędzię, a noszą one tytuły: Geneza

praw człowieka i obywatela (s. 11-46) oraz Prawa i obowiązki obywateli w wysoka rozwiniętych gospodarczo państwach burżuazyjnych (s. 47 - 132). Część III, przygotowana przez D. Wojtkowiaka, obejmuje prawa i obowiązki obywateli w państwach na niekapitalistycznej drodze rozwoju (s. 133-177). Części IV i V przygotował L. Wiśniewski, przy czym obejmują one źródła prawne dotyczące praw i obowiązków obywateli w państwach socjalistycznych (s. 179 - 304) oraz praw i obowiązków obywateli w Polsce Ludowej (s. 305 - 370). Część VI — Prawa człowieka w prawie międzynarodowym (s. 371 - 487) — przygotowana została przez jednego z najwybitniejszych w Polsce znawców tej problematyki, której część ta dotyczy, mianowicie A. Michalską. Problematyce praw człowieka w prawie międzynarodowym autorka poświęciła wiele studiów, artykułów i recenzji, a także prac monograficznych. Na końcu publikacji, w formie aneksu, zamieszczona została Konstytucja Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich z 1977 r. Jest to zrozumiałe, konstytucja ta bowiem została uchwalona już po przygotowaniu całości do druku, stąd nie mogła ona być zamieszczona w części IV, a jednocześnie w takim okresie przygotowywania publikacji, że jej fragmenty dotyczące problematyki podstawowych praw i obowiązków obywateli ZSRR mogły być tu zamieszczone właśnie w formie aneksu (s. 489 - 505).

Wskazaną systematykę ogólną publikacji należy uznać za właściwą i w pełni uzasadnioną. Uznać należy także za słuszne uzasadnienie (podane przez redaktora całości) decyzji w sprawie pominięcia w zbiorze tekstów dotyczących podstawowych praw i obowiązków obywateli niedemokratycznych państw kapitalistycznych oraz państw o niskim poziomie gospodarczym, które wybierają burżuazyjną drogę rozwoju (s. 8-9). Krytycznie natomiast odnieść się można i należy do systematyki źródeł zamieszczonych w częściach II - V, jak też w pewnej mierze także do wyboru tych źródeł, a więc treści tych części publikacji. Fragmenty konstytucji i innych aktów w częściach II - IV autorzy zamieścili w układzie alfabetycznym, według nazw poszczególnych państw, w części V zaś poszczególne źródła zamieszczone zostały początkowo zgodnie z zasadą chronologiczną, a następnie już bodaj bez żadnej myśli przewodniej. Można też podjąć tu dyskusję co do sprawy pominięcia, jak i z drugiej strony co do potrzeby zamieszczenia niektórych źródeł. Wskazane uwagi krytyczne, do których trzeba będzie jeszcze wrócić, nie dotyczą części VI. Jest to część kompletna i z drugiej strony — poza jednym, mianowicie fragmentem Paktu Ligi Narodów, traktatu pokoju między mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Niemcami, podpisanego dnia 28 czerwca 1919 r. w Wersalu (s. 383 - 384) — nie zawiera źródeł zbędnych, a przy tym zawarte w tej części źródła zostały usystematyzowane według słusznej zasady merytorycznej.

Część I traktująca o genezie praw człowieka i obywatela zawiera fragmenty brytyjskiej deklaracji Praw z 1689 r., Kartę Praw Wirginii z 1776 r., fragment Deklaracji Niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki z 1776 r., francuską Deklarację Praw Człowieka i Obywatela z 1789 r. oraz fragmenty konstytucji francuskich z 1793 i 1795 r., jak też fragmenty polskiej Ustawy Rządowej z dnia 3 maja 1791 r. Wydaje się, że w części traktującej o genezie praw człowieka i obywatela można było podarować sobie zamieszczenie fragmentu Konstytucji 3 Maja. Wprawdzie jej twórcy, przynajmniej niektórzy, wychodzili z tych samych założeń ideologiczno-politycznych co twórcy francuskiej Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela, to jednak trudno jest porównywać treść tych dwóch przecież różnych aktów polityczno-prawnych. W części tej nie zamieszczono natomiast pierwszych dziesięciu poprawek do konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki, stanowiących tzw. Kartę praw, które weszły w życie w 1791 r., a były zaproponowane dwa lata wcześniej. Oczywiście, jako prawo obowiązujące do dzisiaj zamieszczone zostały one łącznie z innymi przepisami konstytucji USA w części

II książki. Należało o nich jednak przynajmniej wspomnieć we wprowadzeniu do części I.

Już wprowadzenie do części I nasuwa kilka dalszych wątpliwości. Dostrzegam w nim sprzeczności. Oto na przykład na stronie 20 Autor pisze, że pierwszą deklaracją praw wyrażającą liberalną koncepcję praw jednostki była Karta Praw Wirginii, w wyborze źródeł zamieścił On jednak angielską Deklarację Praw z 1689 r. Istotniejsze sprzeczności dostrzegam w końcowym fragmencie wprowadzenia (s. 23), gdzie Autor pisze, że doktryna liberalna „w miarę ugrutowywania się władzy kapitału [...] nabrała znamion doktryny wstecznej”, jej uzasadnienia „z powodzeniem jednak mogły być wykorzystane także w ideologicznej argumentacji proletariatu”, i dlatego też „właściciele kapitału, zdając sobie z tego sprawę, sięgnęli [...] do pozytywistycznych ujęć prawa”. Zaiste, trudno pogodzić wypowiedziane tu myśli. Prawda jest taka, że pozytywizm prawniczy był od początku najbardziej reakcyjną szkołą prawniczego myślenia. Tę właśnie też postawę miał na myśli W. Lenin, gdy pisał, że prawnicy to ludzie na wskroś reakcyjni (patrz: Państwo a rewolucja). Autor używa też terminu: „skrajny indywidualizm koncepcji liberalnej” (s. 21, 22), nie wyjaśniając go, jak i tego, na czym miały polegać indywidualizm umiarkowany (bo skoro jest skrajny, to musi być i umiarkowany, przy czym obydwa one musiałyby się mieścić w tym, co Autor określił jako liberalną koncepcję praw obywatelskich — s. 19). Autor we wprowadzeniu w zbyt nikłym też stopniu nawiązuje do podanych w tej części źródeł. A szkoda. Dobrze na przykład byłoby wiedzieć, których ze sformułowań burżuazyjnych deklaracji praw lub na przykład konstytucji jakobińskiej — nie licząc odnoszących się do własności prywatnej — Autor nie mógłby zaakceptować i dlaczego. Właśnie ta kwestia powinna być przedmiotem głównym wprowadzenia do tej części.

Pewne wątpliwości nasuwają się także przy lekturze wprowadzenia do części II. Autor zaczyna je od wskazania faktów świadczących o konieczności odejścia od doktryny liberalnej w XX w., a częściowo także faktów z drugiej połowy XIX w., jednak teksty źródłowe podaje także wcześniejsze, niektóre nawet z XVIII w. Sprawę tę należało wyjaśnić. Na stronie 51 Autor przeciwstawia faszystowskiej koncepcji państwa obecną koncepcję roli wysoko rozwiniętych państw kapitalistycznych w sferze praw jednostki, traktując je jako dwa różne rozwiązania kryzysu liberalizmu, przy czym to drugie rozwiązanie ma polegać „na programowo założonej wysokiej aktywności państwa w sferze społecznej i gospodarczej” (s. 51). Czyżby państwo faszystowskie (i nie tylko ono!) nie wykazywało tej właśnie cechy? Autor używa także takich zwrotów, jak „wolność rozumie się nadal przede wszystkim liberalnie” (s. 51), „wolność w tej relacji występuje w zasadzie w rozumieniu liberalnym” (s. 54), czy nawet wprost „wolność liberalna” (s. 59), przy czym nigdzie nie wyjaśnia tego, co rozumie on przez wolność liberalną, a więc wolnościową. W wyborze tekstów źródłowych Autor zamieszcza tu odnoszące się do problematyki praw i obowiązków obywateli fragmenty obowiązujących konstytucji Belgii, Finlandii, Francji, Japonii, Kanady, Republiki Federalnej Niemiec, Stanów Zjednoczonych Ameryki, Szwajcarii i Włoch. Nie sądzę, aby przyjęta tu zasada umieszczania wskazanych fragmentów konstytucji w porządku alfabetycznym nazw państw była najwłaściwsza. Należało szukać tu innej systematyki. Właściwsza byłaby tu już choćby zasada chronologiczna. Wybór samych przepisów poszczególnych konstytucji zawsze będzie dyskusyjny, zawsze należy jednak podać przepis o obywatelstwie danego państwa, a brak tego jest na przykład w przypadku konstytucji fińskiej (art. 4). Skoro podaje się w zasadzie przepisy dotyczące niezawisłości sądów, to należało podać także art. 91 konstytucji fińskiej o nieusuwalności sędziów. Autor nie podaje przepisów dotyczących pozaparlamentarnej kontroli konstytucyjności ustaw, z czym można się ostatecznie zgodzić, ale przynajmniej we wprowadzeniu należało o niej wspomnieć, jako że nadaje ona jednak inne zna-

czenie postanowieniom konstytucji dotyczącym podstawowych praw i wolności obywatelskich, niż w przypadku, gdy takiej kontroli nie ma.

Część III publikacji zawiera postanowienia odnoszące się do praw i obowiązków obywateli konstytucji Algierii, Ghany, Gwinei, Ludowo-Demokratycznej Republiki Jemenu, Ludowej Republiki Kongo, Libii, Mali i Tanzanii. Także i tu krytycznie należy odnieść się do przyjętej systematyki wyboru źródeł. Należało przyjąć tu systematykę wynikającą z treści zamieszczonych źródeł, a wówczas oddzielnie należało podać fragmenty konstytucji wskazanych państw arabskich, oddzielnie zaś pozostałych. Brak też fragmentów konstytucji innych państw, zaliczanych przez Autora do państw znajdujących się na niekapitalistycznej drodze rozwoju, na przykład Birmy. Autor słusznie wielokrotnie podkreśla nikłą wartość normatywną postanowień konstytucji wskazanych państw, szczególnie w odniesieniu do praw i wolności obywateli (s. 137, 138, 139, 143 i 145).

Część IV wyboru źródeł obejmuje najpierw trzy źródła szczególnego rodzaju, mianowicie Dekret o Ziemi z 1917 r., Deklarację Praw Narodów Rosji z 1917 r. i Deklarację Praw Ludu Pracującego i Wyzyskiwanego z 1918 r., a następnie fragmenty konstytucji — w kolejności alfabetycznej — Albanii, Bułgarii, Chin, Czechosłowacji, Jugosławii, Korei Północnej, Kuby, Mongolii, NRD, Rumunii, Węgier, Wietnamu i ZSRR z 1936 r. Nie sądzę, aby zachodziła potrzeba zamieszczenia w tym zbiorze pierwszych dwóch pozycji, coż bowiem miałyby uzasadniać ich szczególne znaczenie z punktu widzenia praw i obowiązków obywateli, tak dzisiaj, jak i nawet w pierwszym okresie władzy radzieckiej w Rosji, tym bardziej, że Autor postanowił zamieścić tu Deklarację Praw Ludu Pracującego i Wyzyskiwanego. W tym ostatnim przypadku rzecz polega jednak na tym, że w przytoczonej wersji (s. 198-199) Deklaracja ta nigdy nie została uchwalona! Jest to wielki błąd. Jeżeli już, to treść jej należało przytoczyć w wersji zamieszczonej jako część Konstytucji RSFR z 1918 r., łącznie z innymi postanowieniami tej ustawy zasadniczej, odnoszącymi się do praw i obowiązków obywateli Rosji Radzieckiej tego okresu. Co się tyczy przytoczonych fragmentów konstytucji poszczególnych państw, to obejmują one niektóre postanowienia z rozdziałów o ustroju politycznym i społeczno-gospodarczym, wszystkie postanowienia z rozdziałów o prawach i obowiązkach obywateli, niektóre postanowienia z rozdziałów dotyczących sądów i karania obywateli naruszających prawo, jak też postanowienia z rozdziałów dotyczących systemu wyborczego, jeżeli są one jako rozdziały osobne.

Gdy idzie o wprowadzenie do tej części, to jest ono bardziej związane z treścią przytoczonych źródeł niż w przypadku części I i II. Także i w tym przypadku niektóre sformułowania mogą razić. Jaki sens ma mieć na przykład sformułowanie, że jednostka zachowuje „odpowiedni dystans od państwa i suwerenność wobec władzy państwowej” lub że jednostka „zbliża się maksymalnie do państwa, utożsamia się z władzą państwową” (s. 182)? Jak należy rozumieć takie sformułowanie, jak to, że odrzucenie indywidualizmu oznacza natomiast zrozumienie i akceptację prawidłowości, że człowiek może w pełni realizować swe predyspozycje tylko we współdziałaniu z innymi ludźmi” (s. 182)? Skoro coś jest prawidłowością, to dla jego istnienia niepotrzebna jest czyjaś akceptacja, a nawet zrozumienie. Akceptacja lub ewentualnie negacja przez Autora na przykład prawa powszechnego ciężenia nie ma najmniejszego wpływu na jego istnienie. A w ogóle, tak zwanej indywidualistycznej koncepcji ujmowania wolności, praw i obowiązków człowieka i obywatela nie można przedstawiać w taki sposób, jakoby jej zwolennicy traktowali jednostkę w izolacji od innych ludzi, nie traktowali jej jako jednostki w społeczeństwie. Wszelkie rozważania na temat wolności, praw i obowiązków człowieka i obywatela mają sens tylko wtedy, jeżeli jednostkę traktuje się jako istotę społeczną, a więc kiedy dotyczą wzajemnych związków i zależności danej jednostki ludzkiej z innymi ludźmi. Autor pisze dalej, że państwo socjali-

styczne „staje się dawcą praw możliwych do realizacji” (s. 183). Dawcą można nazwać kogoś, kto coś daje, ale tylko wtedy, gdy może tego nie dać lub może je następnie odebrać. I otóż powstaje tu pytanie, czy państwo socjalistyczne, nie narażając się na utratę swego charakteru, może nie uznać określonej sfery wolności obywateli lub nie ustanowić określonych praw i obowiązków obywatelskich?

Najwięcej zastrzeżeń budzi część V, zawierająca wybór źródeł dotyczących praw i obowiązków obywateli w Polsce Ludowej. Składają się nań fragmenty Konstytucji Marcowej i Manifestu PKWN, dalej Deklaracja Sejmu Ustawodawczego z 1947 r. w przedmiocie realizacji praw i wolności obywatelskich oraz Uchwała Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego z 1948 r. w sprawie wagi jurysprudencyjnej orzecznictwa obu izb Sądu Najwyższego w okresie międzywojennym 1918 - 1939 r., a następnie fragmenty Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1952 r. (w wersji obecnie obowiązującej), jak też kodeksów: postępowania administracyjnego, cywilnego, postępowania cywilnego, rodzinnego i opiekuńczego, karnego, postępowania karnego oraz kodeksu pracy. Postawione w tytule tej części zadanie należy uznać za zbyt ambitne, a właściwie za niewykonalne. Należało ograniczyć się do pokazania obecnego stanu prawnego w omawianej dziedzinie, ale ukazać go lepiej i pełniej. Należało zatem zrezygnować z pierwszych czterech tekstów źródłowych, które przecież nie dają właściwego poglądu na „rozwój podstawowych praw, wolności i obowiązków obywatelskich w Polsce Ludowej” (s. 307). Należało natomiast obowiązkowo zamieścić tu takie akty ustawodawcze, jak ustawę o obywatelstwie polskim, której brak wręcz razi, jak też ustawę o zgromadzeniach, dekret o powołaniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, prawo o stowarzyszeniach itp. akty dotyczące szczególnie ważnych wolności i praw obywatelskich. Należało także zamieścić choćby fragmenty ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL. Trudno też uznać za w miarę choćby pełne przedstawienie praw obywateli PRL wyrażonych w ustawach zwykłych bez podania choćby fragmentów ustawy o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych ustaw w tym względzie, odnoszących się do szczególnych kategorii obywateli. Dotyczy to także innych praw socjalnych i politycznych obywateli PRL.

W świetle powyższego za niezrealizowany należy uznać cel tej części, podany przez Redaktora publikacji w jego przedmowie. W części tej — jak pisze — dominuje „chęć ukazania Czytelnikowi w możliwie pełnym zakresie rodzimych regulacji prawnych i pokazanie ich rozwoju. Chodziło również o przedstawienie na przykładzie Polski, jak wygląda w krajach socjalistycznych ustawowa konkretyzacja konstytucyjnych praw, wolności i obowiązków obywatelskich” (s. 8). Ale cel taki też nie mógł być zrealizowany. I to nie tylko dlatego, że ukazanie w możliwie pełnym zakresie naszych regulacji prawnych w omawianej dziedzinie, a tym bardziej ich rozwoju, wymagałoby zamieszczenia w zbiorze o wiele więcej aktów, niż to zostało uczynione. Cel taki uważam za nierealny także z tego względu, że sytuacja prawna i faktyczna w Polsce nie może być tu przykładem ustawowej konkretyzacji konstytucyjnych praw, wolności i obowiązków obywateli w takich na przykład państwach, jak Chiny, Albania, Jugosławia, Kuba, ZSRR, a pod pewnymi względami także we wszystkich pozostałych państwach socjalistycznych. Nie może być przykładem już choćby z tego względu, że i same regulacje konstytucyjne w różnych państwach socjalistycznych są różne. Tym większe różnice zachodzą tu w faktycznym ich stosowaniu. Wybór źródeł prawnych dotyczących realizacji podstawowych wolności, praw i obowiązków obywateli PRL, przedstawiających nie rozwój, ale obecny ich kształt, jest bardzo potrzebny. Musiałaby to być jednak osobna publikacja. Wydaje się, że czytelnicy przyjęliby ją bardzo zyczliwie, ale jako rzeczywiście ukazującą omawiany problem w możliwie pełnym zakresie.

Można mieć także wątpliwości do niektórych sformułowań zawartych we wprowadzeniu do omawianej części. Nie jest np. ścisłe stwierdzenie o przywróceniu

przez Manifest PKWN „mocy obowiązującej podstawowym założeniami Konstytucji z 17 marca 1921 r., w tym także prawom i wolnościami obywatelskim zamieszczonym w rozdziale V tej Konstytucji” (s. 308). Przywrócone zostały i potraktowane jako obowiązujące tylko założenia demokratyczne. I nie mogło być inaczej. Przy tym, jak podaje następnie także sam Autor, nie wszystkie postanowienia tej konstytucji w omawianym względzie były realizowane. Dotyczy to przede wszystkim, chociaż nie tylko, art. 99 Konstytucji Marcowej, wbrew któremu przeprowadzane były podstawowe reformy społeczno-gospodarcze. Błąd Autora polega tu na tym, że wyrывa on z kontekstu jedno zdanie Manifestu PKWN, nie biorąc pod uwagę innych jego postanowień odnoszących się choćby pośrednio także do omawianej kwestii.

Część VI książki, zawierająca wybór źródeł dotyczących praw człowieka w prawie międzynarodowym, obejmuje 25 pozycją różnego rodzaju, usystematyzowanych w czterech kolejnych grupach. W pierwszej grupie (1 - 6) Autorka przedstawia akty stanowiące uniwersalny system ochrony praw człowieka w prawie międzynarodowym. Chodzi tu głównie o fragmenty Karty Narodów Zjednoczonych, jak też Międzynarodowe Pakty Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych, podane również z pewnymi skrótami (szkoda). W następnej kolejności (7 - 9) przedstawione zostały fragmenty konwencji o charakterze regionalnym, to jest Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, Europejskiej Karty Socjalnej i Amerykańskiej Konwencji Praw Człowieka. W dalszej kolejności (10 - 16) Autorka zamieściła fragmenty konwencji o ochronie praw człowieka w poszczególnych dziedzinach, jak: o wolności związkowej i ochronie praw związkowych, w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, o prawach politycznych kobiet, w sprawie dyskryminacji w zakresie zatrudnienia i wykonywania zawodu, w sprawie zwalczania dyskryminacji w dziedzinie oświaty, w sprawie dyskryminacji rasowej oraz o nieprzedawnianiu zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. W ostatniej grupie (17 - 25) zamieszczone zostały deklaracje międzynarodowe, które wprawdzie — jak słusznie podkreśla Autorka (s. 375) — mają jedynie znaczenie moralno-polityczne, a nie prawne, wyrażają one jednak międzynarodową opinię publiczną, której nacisk może sprawić i sprawia, że wskazane deklaracje i rezolucje stają się skutecznym środkiem ochrony praw człowieka w poszczególnych państwach. W części tej zamieszczone zostały właściwie wszystkie konwencje i deklaracje międzynarodowe dotyczące ochrony praw człowieka. Ze zrozumiałych względów nie ma tu tylko podjętej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ z inicjatywy polskiej deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju. Niepotrzebnie natomiast został zamieszczony fragment Paktu Ligi Narodów, który w istocie rzeczy nie wnosi nic do omawianej sprawy. Międzynarodowa ochrona praw człowieka to rezultat reakcji opinii międzynarodowej na faszyzm, a zatem i układu sił powstałego w wyniku drugiej wojny światowej, to rezultat walki o prawa człowieka na forum międzynarodowym przede wszystkim krajów socjalistycznych.

W zakończeniu chciałbym wyrazić głębokie przekonanie, że recenzowany wybór źródeł o prawach i obowiązkach obywateli w różnych państwach oraz dotyczących międzynarodowej ochrony praw człowieka dobrze będzie służył czytelnikom, którymi — jak sądzę — będą przede wszystkim studenci wydziałów prawa i administracji, nauk politycznych i studiów dziennikarskich, pracownicy naukowici tych dziedzin, jak i wszyscy interesujący się problematyką polityczno-ustrojową. Zbiór taki był bardzo potrzebny. Podobnie jest bardzo potrzebny również wybór źródeł z zakresu ustawowej regulacji podstawowych wolności, praw i obowiązków obywateli w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Być może znajdzie się ktoś, kto trud przygotowania takiego zbioru podejmie.

M. Gulczyński, T. Iwiński, W. Lamentowicz, *Instytucje polityczne współczesnego kapitalizmu*, Warszawa 1978, PWN, ss. 330.

Pomimo rozszerzenia programu zajęć dydaktycznych z zakresu współczesnych systemów politycznych w programie uniwersyteckich studiów prawniczych i politologicznych baza podręcznikowa prezentuje się skromnie. Z tym większym zainteresowaniem należy powitać recenzowaną pracę, która — jak można przypuszczać — jest próbą syntetycznego ujęcia węzłowych zagadnień polityczno-ustrojowych kapitalizmu, z myślą o potrzebach dydaktycznych.

Praca składa się z dwóch części, poprzedzonych rozdziałem wstępnym *Prześlanki i kierunki zmian instytucji panowania politycznego burżuazji*. Część I (*Przeobrażenia państwa kapitalistycznego*) uwzględnia: funkcje współczesnego kapitalizmu (rozdz. I), kierunki zmian w strukturze władzy państwowej (II), kształtowanie się gabinetowo-parlamentarnej formy państwa (III), prezydencką formę państwa (IV), dyktatury wojskowe (V) oraz specyfikę państwowości kapitalistycznych krajów słabo rozwiniętych (VI). W części II (*Partie afirmujące kapitalizm i burżuazyjne systemy partyjne*) omówiono natomiast: główne kierunki przeobrażeń partii afirmujących kapitalizm (VII), burżuazyjne systemy partyjne (VIII), grupy nacisku w systemie panowania klasowego burżuazji (IX) oraz partie polityczne, fronty i systemy partyjne w słabo rozwiniętych krajach kapitalistycznych (X).

Poszczególni Autorzy w różnym stopniu partycypowali w przygotowaniu książki. Mariusz Gulczyński opracował rozdziały: wstępny, I, IV oraz punkt 1 rozdziału V. Tadeusz Iwiński jest autorem rozdziałów VI i X. Rozdział V (z wyjątkiem punktu 1) opracowany został przez — nie wzmiankowanego w karcie tytułowej — Andrzeja Budzenia. Pozostałych pięć rozdziałów jest dziełem Wojciecha Lamentowicza.

Przygotowując recenzowaną książkę Autorzy znaleźli się w zróżnicowanej sytuacji. Z jednej strony niektóre zagadnienia, zwłaszcza dotyczące systemu parlamentarno-gabinetowego i prezydenckiego, mają już pokaźną literaturę w języku polskim (która — *nota bene* — sądząc z przypisów i bibliografii wykorzystana została w skromnym zakresie, dotyczy to zwłaszcza prac artykułowych), podczas gdy problematyka ustrojowa krajów kapitalistycznych słabo rozwiniętych ma znacznie uboższą bazę źródłową. Ale — co może zabrzmieć paradoksalnie — właśnie fragmenty dotyczące nieklasycznych systemów rządowych i wariantów ustrojowych krajów rozwijających się wypadły najciekawiej. O ile zagadnienia te były w dotychczasowych podręcznikach traktowane marginalnie lub w ogóle pomijane, w recenzowanej książce znalazły właściwy wymiar. Można by tylko dyskusować, na ile szczegółowość ujęcia tej partii materiału nie poszła zbyt daleko. Zgodzić się trzeba z założeniem Autorów (s. 321), że cytowane przykłady należy traktować ilustracyjnie, a nie encyklopedycznie. Autorzy słusznie przyjęli, że możliwość dezaktualizowania się przykładów¹ nie powinna powstrzymywać od ich ukazania. Problemem otwartym jest natomiast na ile zbytnia szczegółowość nie osłabia klarowności wywodu, a tym samym nie umniejsza założonego efektu ilustracyjnego.

Interesująco wypadła też ta część książki, która dotyczy systemów partyjnych i grup nacisku, gdzie w sposób właściwy wyważono ukazanie problemów modelowych, ujawniających się wyjątków, a także trafnie zastosowano materiał ilu-

¹ Teza o stabilności dwupartyjnego systemu brytyjskiego w chwili ukazania się książki "była wątpliwa, skoro Labour Party utraciła bezwzględność w parlamencie, a przetrwanie gabinetu było zależne od postawy „trzeciej partii” (liberałów). Zdecydowane zwycięstwo konserwatystów w ostatnich wyborach przywróciło jednak tradycyjny układ.

stracyjny. Na uwagę zasługuje nowatorskie ukazanie relacji między panowaniem klasowym a funkcjonowaniem grup nacisku (rozdz. IX), a także ciekawe ujęcie ewolucji: front narodowyzwoleńczy—front naradowy—partie polityczne, tak charakterystycznej dla mechanizmów politycznych w krajach rozwijających się (rozdz. X).

Pewne uwagi polemiczne może natomiast nasuwać ta część książki, która dotyczy klasycznych systemów ustrojowych. Ponieważ są to zagadnienia dość już dobrze opracowane w literaturze, należałoby się liczyć z tym, że będą uwzględniały bardziej precyzyjne ustalenia. Tymczasem w odniesieniu do kilku węzłowych problemów zaprezentowane ujęcie może nasuwać wątpliwości. Brak jest na przykład precyzyjnego zastosowania takich pojęć jak: monarchia absolutna, monarchia konstytucyjna, monarchia oświecona (s. 82, 85, 175, 178, 183). Trudno by się zgodzić z usytuowaniem na jednej płaszczyźnie (monarchia konstytucyjna) systemu brytyjskiego (s. 82) i marokańskiego (s. 178). W pierwszym wypadku pozycja monarchy, zneutralizowanego politycznie, jest słaba, a „punkt ciężkości” systemu spoczywa w parlamencie, a zwłaszcza w — tworzonym na bazie ukształtowanej w wyniku wyborów parlamentarnych większości — rządzie, stąd adekwatny będzie termin monarchia parlamentarna. Termin monarchia konstytucyjna będzie mógł być odniesiony do tych systemów ustrojowych, gdzie wiodącą rolę sprawuje monarcha, działa on wszakże w ramach reguł wytyczonych przez konstytucję.

Mam też wątpliwości, na ile w ramach rozdziału dotyczącego systemu prezydenckiego mogą być łącznie omawiane ustroje USA i Francji V Republiki. Autorzy co prawda zaznaczają, że system francuski ma charakter mieszany, ale stanowisko to nie znalazło odzwierciedlenia w przyjętej strukturze pracy, choć moim zdaniem, zwłaszcza w pracy mającej charakter pomocy dydaktycznej, ujawnia się potrzeba bardziej precyzyjnego rozgraniczania pojęć i wyraźnego rozdzielenia poszczególnych opisywanych instytucji. System francuski V Republiki poprzez utrzymanie zasady politycznej odpowiedzialności rządu przed parlamentem a także dualistycznej władzy wykonawczej (prezydent, premier) winien być raczej zaliczany do parlamentarno-gabinetowych, oczywiście z pełnym dostrzeganiem przesłanek modyfikujących (zwłaszcza w zakresie wzmocnienia pozycji prezydenta), które powodują, że nie jest to już system klasyczny, a posiada wiele cech systemu prezydenckiego. W tym kontekście zbyt daleko idąca wydaje się teza, że system V Republiki można określić bardziej współczesnym wariantem północnoamerykańskiego wzorca (s. 114). Mówienie o prawidłowościach systemu ustrojowego Francji IV Republiki — w rozdziale dotyczącym systemu prezydenckiego (s. 129) — jest bezprzedmiotowe, skoro obowiązywał wówczas system parlamentarno-gabinetowy — może to mimowolnie wprowadzić w błąd czytelnika. Zamiast oparcia opisu systemu prezydenckiego o USA i Francję V Republiki, słuszniejsze byłoby ukazanie li tylko klasycznego modelu USA (z przesunięciem problematyki francuskiej do innego rozdziału), zwłaszcza że w dalszej części książki pokazane są odmienności zastosowania systemu prezydenckiego w warunkach latynoamerykańskich i afrykańskich. Mogą temu towarzyszyć postulaty: kompleksowości ujęcia (zwraca uwagę brak ukazania pełnej roli władzy sądowniczej w systemie prezydenckim, a także systemu „hamulców” w ramach trójpodziału władz), jego szczegółowości (np. w odniesieniu do procedury *impeachment* — zakres podmiotowy, przesłanki wszczęcia i kształt procedury (s. 128) nie zostały ujęte z należytą precyzją) oraz wyważonego traktowania zjawisk (zasługuje na to, poruszana na stronie 129, kwestia udziału Kongresu w polityce zagranicznej).

Praca o instytucjach politycznych kapitalizmu winna — jak się wydaje — zaprezentować najczęściej stosowane modele badania zgodności ustaw z konstytucją, a zwłaszcza dwie jego wersje w postaci sądownictwa zwykłego i sądownie-

stwa specjalnego. W książce ukazana została tylko francuska Rada Konstytucyjna (s. 131), a pytanie o miejsce tego wariantu na tle innych rozwiązań pozostała, otwarte.

Dziwić też może pominięcie zagadnienia struktury państwa (jednolite — złożone), zwłaszcza że wiele ze znaczących państw omawianych w pracy (np. Argentyna, Australia, Austria, Brazylia, Indie, RFN, USA, Meksyk, Szwajcaria) — to państwa federalne. Sprowadzenie zagadnienia do kilku marginalnych uwag (s. 166 — czerpanie wzorów z konstytucji amerykańskiej w federacjach Meksyku, Argentyny i Brazylii; s. 183 — zróżnicowanie wpływów układów politycznych w federalnych Indiach) trudno by uznać za wystarczające potraktowanie problemu.

Ciekawie wypadł w pracy rozdział poświęcony systemowi gabinetowo-parlamentarnemu, choć przyjęte tu nazewnictwo nasuwa pewne uwagi. Nie ulega wątpliwości, że we współczesnych systemach parlamentarno-gabinetowych ma miejsce trend idący w kierunku wzmocnienia egzekutywy. Czy jednak powinno to prowadzić automatycznie do zmiany nazwy systemu rządowego? Wszakże nazwy systemów rządowych formułowane są na podstawie rozstrzygnięć konstytucyjnych, a te w zasadzie nie uległy zmianie. Co więcej, na tle parlamentarno-gabinetowego wzorca prawnokonstytucyjnego łatwiej można analizować praktykę ustrojową i wskazywać na odstępstwa od założonego modelu. Przyjęcie terminologii „system gabinetowo-parlamentarny” może prowadzić czytelnika do niesłusznego wniosku, że tak w założeniu być powinno, a takie podejście utrudniałoby weryfikację praktyki polityczno-ustrojowej, a zwłaszcza zamazywałoby różnicę między prawem a praktyką polityczną.

Zasadniczym walorem recenzowanej książki jest ukazanie instytucji polityczno-ustrojowych kapitalizmu w kontekście sił społeczno-politycznych oddziałujących, na aparat państwowy, wyeksponowanie uwarunkowań klasowych i naświetlenie dokonujących się przemian na bazie metodologii marksistowskiej. Nastąpiło to jednak kosztem osłabienia precyzyjności aspektu instytucjonalnego: prawnoustrojowego, którego walorów w procesie dydaktycznym nie sposób byłoby nie dostrzegać. Eksponując społeczno-ekonomiczny kontekst ustrojowy i klasowe determinanty procesu decyzyjnego, nie należałoby rezygnować z precyzyjnego ukazania „założonego modelu ustrojowego”, gdyż dopiero na jego bazie można dokonywać weryfikacji bieżącej praktyki polityczno-ustrojowej z punktu widzenia jej zgodności z założeniami konstytucyjnymi. Opracowanie takiego kompleksowego podręcznika w dalszym ciągu oczekuje na realizację, choć recenzowana książka tworzy niewątpliwie cenny punkt wyjścia do dalszej dyskusji. Jest to bowiem pionierskie w naszej literaturze ujęcie całokształtu zjawisk ustrojowych w państwach kapitalistycznych, zarówno w odniesieniu do systemów klasycznych jak i tych, jakie niesie z sobą żywiołowa praktyka krajów rozwijających się.

Jerzy Jaskiernia

M. Zmierczak, *Ideologia liberalna w II Cesarstwie Francuskim*, Poznań 1978, Wyd. UAM, Seria Prawo nr 77, ss. 141.

Dzieje ideologii liberalnej w dobie II Cesarstwa Francuskiego nie znalazły szerszego odbicia w naszej literaturze. Zasadą Marii Zmierczak jest zbadanie francuskiej myśli liberalnej, jej najbardziej istotnych części składowych oraz jej funkcjonowania w niezmiernie interesującym okresie rządów Ludwika Napoleona Bonapartego, wcale nie sprzyjających rozkwitowi liberalnej ideologii. Upadek re-

publiki, idący we Francji w parze z końcem Wiosny Ludów oraz ustanowieniem II Cesarstwa, przekreślił nadzieje na stworzenie państwa liberalnego zabezpieczającego równowagę między wolnością-autonomią a wolnością zapewniającą udział obywatelom w rządzie. Słusznie stawia Autorka w związku z tym pytanie o miejsce liberalizmu w historii nowożytnych doktryn politycznych. To przecież liberalizm stał się sztandarem walk narodowowyzwoleńczych, nie tylko zresztą we Francji, sugerował rozwiązania ustrojowe łącznie z rządami przedstawicielskimi, a ideom liberalnym podważającym autorytaryzm przypadła rola postępową. Początki panowania cesarza Napoleona III nie rokowały sukcesów ideologii liberalnej. Antyliberalna polityka cesarza hamowała rozwój parlamentaryzmu i zagrażała ideom demokratycznym i republikańskim. Liberalów prześladowano na równi z socjalistami, ograniczano ich słowo pisane, śledzono ich poczynania. Napoleon wzorem swego stryja budował administrację scentralizowaną, tę najbardziej istotną podstawę wewnętrznego życia Francji, co nie było wcale zbieżne z intencjami liberalów. Po niej bowiem spodziewać się można było ograniczania prawa wyborczego oraz ingerencji w wewnętrzne życie obywatela.

Maria Zmierczak w zwięzłym wykładzie wyłożyła Czytelnikowi (w I rozdz.) zasady funkcjonowania społeczeństwa i państwa francuskiego w latach 1848 - 1870, przy czym trafnie podkreśliła, że błędem byłoby uważać II Cesarstwo za okres spetryfikowany. Ustrój państwa ewoluował, we Francji dokonywały się doniosłe przeobrażenia gospodarcze i polityczne. Antyliberalny kurs z lat tych XIX w. uległ złagodzeniu, bowiem rozwój prężnego przemysłu i środków transportu, wzmacniający pozycję mieszczaństwa i klasy robotniczej, nie sprzyjał despotyzmowi. Poglądy A. Comte'a odpowiadały swą wymowną prostotą bogacącemu się mieszczaństwu, a miejsce literatury romantycznej z wolna zajmował realizm. Etapowi wkroczenia w stadium kapitalizmu monopolistycznego w latach sześćdziesiątych odpowiadała liberalizacja polityki i ustroju cesarstwa, której towarzyszyło ożywienie publicystyki liberalnej. Momenty te znakomicie uchwyciła Autorka, choć nie można odżalować, że w tym wykładzie brak głębszej analizy poglądów i działań Napoleona III. Jego wcześniejsze „Wykorzenienie pauperyzmu”, czy „Idee Napoleońskie” (o których znajdujemy co prawda wzmianki) zawierały sporo wątków oryginalnych i na co godzi się zwrócić uwagę — niepokoiły nawet szefa sztabu generalnego Helmutha von Moltke w Prusach. Odczuwamy niedosyt, gdy Autorka przedstawia „Ludwika Napoleona Bonapartego i jego ekipę” oraz istotę „Bonapartyzmu” (podrozdz. 4). Literatura nie tylko zresztą francuska, daje pełniejszy obraz osobowości, myśli i polityki Napoleona III i cesarzowej Eugenii. Co prawda nie musimy sięgać aż po kraciawo odmienne wypowiedzi króla Wilhelma i kanclerza Bismarcka o Napoleonie III¹. Sporo wątków bezpośrednio dotyczących tematu dostarczają prace Napoleona oraz jego polityka wewnętrzna i zagraniczna — polityka nie pozbawiona sprzecznych decyzji i posunięć, które musiały doprowadzić go do Sedanu. Godne pogłębienia są zapewne te wątki myśli politycznej cesarza, które nawiązują do koncepcji francuskich i angielskich utopistów, i z domieszkami innych pomysłów złożyły się na chyba niezbyt oryginalny bonapartyzm odpowiadający na pewnym etapie warstwom niższemu. Aprobata polityki Ludwika Napoleona w 1852 r. niespełna dwadzieścia lat później zamieniła się w obojętność i wrogość, z chwilą gdy po kapitulacji Sedanu Napoleon opuszcza pole bitwy. Przyczyn klęski nie sposób doszukiwać się wyłącznie w fatalnych decyzjach poli-

¹ A. von Unger, *Unterredungen mit Bismarck*, Berlin 1889, s. 132. Bismarck o Napoleonie: „...dumm und schwach... seine Kenntnisse sind der Art, dass er bei uns nicht einmal das Referendarexamen machen könnte”. — Por. też F. Girardeau, *Napoleon III intime*, Paris 1895, s. 445. Autor przytacza opinię króla pruskiego Wilhelma o Napoleonie: „Il parle avec éloges de son noble caractère, dit avoir”, „comme tout le monde, subi son charme”.

tycznych i militarnych cesarza towarzyszących wypadkom wojny francusko-pruskiej. Praca ujawnia przyczyny głębsze, związane z postawą warstw społeczeństwa francuskiego pozostających pod wpływami liberalnych koncepcji.

Autorka poświęciła osobny (II.) rozdział liberałom w okresie, gdy ci znaleźli się w opozycji wobec ustroju, „który odkładał wolność i jej realizację do czasu ustabilizowania się nowej budowli politycznej” (tj. cesarstwa). Trafnie pisze M. Zmierczak, że metody władzy sprawowanej przez Napoleona III przypominały rządy autorytarne (s. 50). Nie przesądza to o krzyżowaniu się różnorodnych propozycji rozwiązań ustrojowych, zatem i liberałów popierających zasady wolnego handlu, i pozytywistów, i spirytualistów, czy też Thiersa proponującego rządy parlamentarne. Nie mogła zadowolić liberałów ani polityka zagraniczna Napoleona, ani prawo o prasie, ani ustawa o zgromadzeniach. Front liberalnej opozycji był zresztą szeroki. Skupiali się w nim zarówno spadkobiercy idei B. Constanta oraz idei utrwalonych w Deklaracji praw człowieka i obywatela z 1789 r., jak i rojaliści, którzy nie aprobowali procesu szybkich przemian społecznych i byli niechętni rewolucji. W latach sześćdziesiątych hasła rządów parlamentarnych i poszerzenia zakresu wolności zwrócone w istocie przeciwko modelowi rządów autorytarnych rozgorzały w parlamencie. Nietrudno dostrzec pewnych analogii w uaktywnianiu się prądów liberalnych zarówno w II Cesarstwie jak i w Niemczech, z tym, że finał walk przyniósł zgoła odmienne rozwiązania: we Francji rozluźnienie rządów autorytarnych, w Niemczech (ściślej w Prusach) natomiast klęskę liberałów w okresie tak zwanego sporu konstytucyjnego. Nie namawiam Autorki do poszerzenia płaszczyzny badań i dokonania porównań między liberalizmem w II Cesarstwie i w Prusach, ale kreślę tę uwagę w związku z wcześniej wyrażoną wątpliwością Autorki (s. 7), „czy liberalizm niemiecki w ogóle istniał poza W. von Humboldem, C. von Rotteckiem czy K. Weleckerem”. Tę wątpliwość wszczepił nam przed laty nie tyle może Konstanty Grzybowski ile M. Maneli (*Historia doktryn polityczno-prawnych XIX wieku*, Warszawa 1966), który niesłusznie sprowadzał niemiecki liberalizm do poglądów Humboldta i nie dostrzegał go już w latach sześćdziesiątych XIX stulecia². To prawda, że francuski liberalizm — jak stwierdza M. Zmierczak — mógł być atrakcyjny dla wszystkich grup burżuazji, bowiem jego poglądy „nie zmierzały do obalenia istniejącego systemu społeczno-ekonomicznego Francji”, choć „dążyły do zmian w nadbudowie politycznej i prawnej” (s. 57). Pomimo odmiennych losów liberalizmu we Francji i w Niemczech pewne jego elementy wykazują cechy zbieżne, a wyraźnie dojrzyć je można w płaszczyźnie „wolności i praw podmiotowych jednostki”, którym Autorka poświęca III rozdział.

W moim odczuciu przekonująco zwraca M. Zmierczak uwagę na swoiste pojmowanie wolności, które to pojęcie pojawia się z przymiotnikiem (np. *liberté publique*). Słusznie analizuje różne aspekty wolności u E. de Laboulaye'a i konkluduje, że u liberałów „ważniejsze były wolności czyli pewne prawa przysługujące człowiekowi jako jednostce ludzkiej i jako członkowi społeczeństwa i o realizację tych swobód liberałowie walczyli przede wszystkim”. Szkoda tylko, że Autorka nie sięga do Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela lub do poglądów B. Constanta i nie dokonuje porównań. Warto by chyba porównać katalog wolności liberałów z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX w. z tymi, które dał Constant (co prawda Autorka wzmiankuje o poglądach Constanta — por. np. s. 76). Tego porównania generalnie rzecz biorąc jednak brak, mimo że o wolności indywidualnej, wolności własności, wolności prasy, sumienia, wolności zrzeszeń i zgromadzeń Autorka sporo pisze. W tym rozdziale w pełni przekonują wywody poświęcone

² Na przykład O. Westphal, *Welt-und Staatsauffassung des deutschen Liberalismus*, München Berlin 1919 oraz tego autora, *Feinde Bismarcks. Geistige Grundlagen der deutschen Opposition 1848 - 1918*, München, Berlin 1930.

określeniom wolności jako istoty natury ludzkiej, jako siły napędowej historii i cel rozwoju cywilizacji oraz jako elementu dopełnienia demokracji. I tu widzę słuszne odesłanie do doktryny Alexisa de Tocqueville'a, gdy rozważania dotyczą demokracji jako ustroju, w którym równości zagraża niebezpieczeństwo tworzenia się scentralizowanej władzy państwowej. Liberalizm, jak trafnie podkreśla Autorka, skierowany jest przeciwko modelowi władzy sprawowanej przez Napoleona III, ale i przeciwno radykalnej demokracji, której jej zwolennicy przeciwstawiali postulat współdziałania w rządzeniu państwem.

Około połowy XIX w. Francja zdecydowanie wkroczyła w fazę rozwiniętego kapitalizmu, rozwija się przemysł, Francja angażuje się w krajach zamorskich. Taktyka liberałów zwraca się wówczas przeciwko modelowi władzy i zmierza do zakreślenia granic działalności państwa w imię koncepcji wolnego handlu i prób reform liberalnych. Przede wszystkim F. Bastiat (założyciel Association pour la liberté des échanges) wytyczył kształt liberalnej ekonomii uzasadniając w niej miejsce własności i wolnej konkurencji. Co prawda Bastiat nie zdołał sprawdzić słuszności założeń swej teorii; niektóre postulaty realizował raczej Napoleon III, który wszak nie był skłonny aprobować myśli, że państwo nie ma tytułu do interesowania się problemami ekonomii. Być może, że inspiracje do zainteresowania się kwestiami społecznymi Napoleon zawdzięczał mało u nas znanemu Le Play'owi, autorowi pracy o położeniu robotników. Ten nurt myśli i działań cesarza wyprzedał pruskie reformy socjalne i nie można wykluczyć, że stanowił jeden z istotnych wzorów dla bismarkowskich koncepcji ustawodawstwa socjalnego. Francuscy liberałowie mniejszą uwagę przywiązywali do problemów reform socjalnych, choć przecież zabierali głos w ważkich sprawach społecznych i ekonomicznych II Cesarstwa, wysuwając przy okazji swe postulaty swobodnego rozwoju stowarzyszeń, czy zabezpieczenia ich interesów w handlu międzynarodowym. Uważam za w pełni udane i przekonujące wywody Autorki dotyczące poglądów liberałów francuskich na własność i prawo do aktywności ekonomicznej jednostki.

Śmiem twierdzić, że w połowie XIX w. nie tylko u francuskich liberałów narastało przeświadczenie o potrzebie istnienia państwa. Problem, o czym wyżej wzmiankowałem, sprowadzał się do modelu władzy i przeciwdziałania tendencjom zmierzającym do poszerzenia możliwości interwencji państwa w przeróżne dziedziny życia społecznego. Stąd wyrastał (stary zresztą, bo siedemnastowieczny) postulat rządu możliwie taniego i sprawiedliwego, przy czym część francuskich liberałów dowodziła, że władza suwerenna spoczywająca w narodzie upoważnia go do sprawowania kontroli nad władzą państwową. Stąd już tylko krok do koncepcji dwuizbowego parlamentu, choć chyba nie bardzo mógł przekonywać argument o doświadczeniu i tradycji narodowej wyrażającej się w istnieniu izby wyższej. W zgłaszaniu propozycji rozwiązań ustrojowych liberałowie nie byli wcale zgodni, bowiem część z nich opowiadała się za monarchią konstytucyjną, inni bardziej stanowczo odrzucali system prezydencki i bardziej też zgodni byli w formułowaniu postulatu decentralizacji, eksponując przy tym lokalny samorząd. Nie przeczy to tezie Autorki, że liberałowie na ogół deklarowali obojętność wobec problemu — ustrój monarchiczny czy republikański. Nieliczni tylko liberałowie popierali wszak projekty reformy wojskowej (marszałka Niela), choć po pruskich reformach wojskowych z lat sześćdziesiątych opinia publiczna we Francji spodziewać się mogła rychłej konfrontacji militarnej ze swym sąsiadem. W tym kontekście, a także dla zrozumienia losów francuskiej myśli liberalnej po upadku II Cesarstwa, Autorka mogła szerzej omówić znaczenie zjazdu liberałów w Nancy (1865 r.), który skupił przecież liberałów odgrywających po upadku Napoleona wybitną rolę w kształtowaniu polityki wewnętrznej Francji republikańskiej.

Praca Marii Zmierzak ujawnia słabości II Cesarstwa, pewną obojętność liberałów wobec podstawowych problemów nurtujących państwo w tym okresie. Ich

optymistyczna koncepcja pokoju zakładająca, że same narody decydują o swym losie i nie zechcą rozpętać wojny, nabierała w latach sześćdziesiątych XIX stulecia cech utopijnej wizji w obliczu mnożących się alarmów wojennych. Mały niedosyt odczuwać można tylko przy lekturze końcowych fragmentów pracy, w których Autorka przemilcza problem stosunku liberałów do upadku II Cesarstwa. Rzecz o tyle może ciekawa, że przecież Napoleon, tuż po bezprecedensowej klęsce pod Sedanem, winę za niepowodzenia wojenne skłonny był przypisać francuskiej opinii publicznej, w tym również liberałom. W sumie jednak z przekonaniem stwierdzić trzeba, że otrzymaliśmy książkę cenną i bardzo potrzebną. Maria Zmierczak swym studium, opartym na świetnej znajomości literatury francuskiej wypełniła lukę w naszej wiedzy o liberalnej ideologii w dobie II Cesarstwa Francuskiego.

Karol Jońca

R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, Lublin 1978, Wyd. Lubelskie, ss. 354.

Rozważania nad książką R. Tokarczyka zacząć wypada od stwierdzenia, że jest to jedna z nielicznych na naszym rynku pozycji, poświęconych wyłącznie współczesnym doktrynom politycznym i to ujętym w szerokim, nie ograniczonym do kręgu kultury europejskiej, zakresie¹. Książka taka jest autentycznie potrzebna, zarówno tym, którzy po prostu chcieliby zorientować się w mozaice konfliktów ideowych współczesnego świata, jak i studentom nauk politycznych i prawa. Miarą tych potrzeb może być zresztą popularność, jaką cieszyły się dwa skrypty Autora², również poświęcone doktrynom współczesnym.

Nasuwa się wobec tego pytanie, w jaki sposób dzieło R. Tokarczyka czyni zadość i zaspokaja ową potrzebę wiedzy, co i jak przekazuje czytelnikowi?

Jest oczywiste, że samo podjęcie się tej pracy postawiło Autora przed wieloma problemami, wśród których do najważniejszych należy sprawa granicy a quo tytułowej współczesności, zagadnienie wyboru doktryn i ich reprezentatywności, wreszcie ich systematyzacja. Zagadnienia te Autor omawia we wstępie, w którym objaśnia pojęcia idei, ideologii i doktryny politycznej, wskazując na ich związki z rzeczywistością społeczną. Warto jednak zauważyć, że dość ściśle sprecyzowane we wstępie pojęcia nie są potem stosowane w praktyce: czy można bowiem mówić o doktrynie Nowej Lewicy, o doktrynie anarchizmu, czy nie właściwsze byłoby tu użycie określenia „ideologia“?

Sprawę granicy czasowej, wyznaczającej współczesność, Autor traktuje dość swobodnie, stwierdzając, że mieści się ona „... w zasadzie w granicach XX wieku” (s. 7). Sprawa ta jest ciągle przedmiotem sporów naukowych, osobiście bardziej odpowiada mi koncepcja Marka Sobolewskiego, który proponuje okres międzywojenny traktować jako swoiste wprowadzenie, wstęp do historii doktryn najnow-

¹ Niektóre tylko doktryny i ideologie doczekały się swoich monografii popularno-naukowych, np. *Współczesna socjaldemokracja*, Warszawa 1975, *Idee i ideolodzy neokapita-UZmu*, Warszawa 1978. Ważną pozycję stanowi też praca B. Sobolewskiej i M. Sobolewskiego, *Mysł polityczna XIX i XX w. Liberalizm*, Warszawa 1978, gdzie zamieszczono obszerny wybór tekstów źródłowych, poprzedzony analizą liberalizmu.

² R. Tokarczyk, *Zarys współczesnych doktryn politycznych*, Lublin 1974 i tegoż, *Zarys współczesnych doktryn politycznych*, Warszawa 1976. Z pierwszego wydania skryptu spore partie znalazły się w obecnej książce mimo odmiennego układu i zawartości tematycznej całości.

szych, a rok 1945 przyjąć za umowny początek właściwej ery współczesnej³. Oczywiście, i to jest propozycja, nad którą można dyskutować, ale poruszam tę sprawę dlatego, że w pracy R. Tokarczyka uderza — w niektórych rozdziałach — dysproporcja między obszernymi informacjami historycznymi, a dzisiejszą, sensu stricto współczesną rolą doktryny. Autor bardzo skrótowo pisze o współczesnym, czy raczej dzisiejszym kształcie doktryny katolickiej, o dzisiejszym anarchizmie, o roli politycznej spełnianej dzisiaj przez islam, ograniczając się w tym ostatnim przypadku do islamu jako religii i omówienia — bardzo zresztą szczegółowego — pojęć tej religii.

Uważam, że czytelnik ma prawo oczekiwać, że w książce poświęconej współczesnym doktrynom politycznym znajdzie więcej informacji niż w podręczniku historii doktryn polityczno-prawnych. Niestety, w wielu wypadkach nadzieje jego zostaną zawiedzione⁴.

Sprawa następną, to wybór doktryn (czy ideologii) i sposób ich usystematyzowania. Autor omawia kolejno: proburżuazyjną myśl polityczną (tj. liberalizm i neo-liberalizm, doktryny interwencjonizmu państwowego, faszyzm i neofaszyzm, doktryny katolickie); myśl polityczną Trzeciego Świata (doktryna islamu, gandyzm i doktryna Nehru, „socjalizm” afrykański, maoizm) oraz ideowe deformacje marksizmu (anarchizm i neanarchizm, trockizm i neotrockizm, idee Nowej Lewicy amerykańskiej), w zakończeniu zaś pokazuje w ciekawym eseju wizje przyszłości w różnych wersjach futurologów, utopistów i polityków.

Systematyka zawsze stwarza problemy, tu również podział nie jest rozłączny, boć przecież rewizjonizm współczesny to również doktryna proburżuazyjna; podobnie można by się zastanowić nad tym, czy maoizm, posługujący się frazeologią marksistowsko-leninowską, nie należy do deformacji ideowych marksizmu itd. Można by też zastanawiać się nad brakiem w tym zestawie jakiegokolwiek wzmianki o rozlicznych ideologiach autorytarnych⁵, stanowiących istotny element myśli politycznej krajów Ameryki Łacińskiej.

Poważniejsze wątpliwości budzi — moim zdaniem — fakt, że nie znalazło się w tej książce miejsce na omówienie marksizmu-leninizmu. Pomijam już względ na adekwatność tytułu i treści książki. O wiele ważniejsze wydaje się to, że Autor posługuje się w tekście marksistowskimi kryteriami dla krytyki i oceny innych doktryn, byłoby więc dobrze, gdyby czytelnik mógł je poznać, choćby dla samodzielnego posługiwania się tymi narzędziami. Wyjaśnienie Autora że „... marksizm-leninizm, zajmując odrębną i nadrzędną pozycję we współczesnej myśli politycznej, służy jako narzędzie krytyki i oceny pozostałych doktryn politycznych” i „z tych to względów myśl marksistowsko-leninowska nie została tutaj oddzielnie omówiona” (s. 12 - 13), brzmi zupełnie nieprzekonywająco, tym bardziej, że marksizm-leninizm też jest poddawany krytyce właśnie przez omawiane doktryny i może lepiej byłoby, gdyby czytelnik o tym, „że jest to najpełniejsza i jedynie naukowa postać współczesnej myśli politycznej” (s. 12) przekonał się z jego treści, a nie ze wstępu Autora. Nawiasem, ostatnie określenie, które odmawia charakteru naukowego wszystkim innym teoriom rozwoju społecznego, nie wydaje mi się oczywiste; na przykład nie można powiedzieć, że teorie Keynesa czy G. Myrdala są nienaukowe⁶.

³ Por. M. Sobolewski, w artykule o fundamentalnym znaczeniu teoretycznym pt. *Historia współczesnych doktryn politycznych*, Czasopismo Prawno-Historyczne, t. XXV, z. 1, 1973, s. 137.

⁴ Na przykład o doktrynie kościoła katolickiego więcej można się dowiedzieć z podręcznika H. Olszewskiego, *Historia doktryn polityczno-prawnych*, Warszawa—Poznań 1973. Por. strony 322 - 328 i 438 - 446 tego podręcznika ze stronami 104 - 119 omawianej książki.

⁵ M. Sobolewski, op. cit., s. 135 i nast.

⁶ W pracy zbiorowej pod red. M. Gulczyńskiego, *Idee i ideologizy neokapitalizmu*,

Wszystko, co wyżej napisano, ma oczywiście charakter dyskusyjny. Autor zaw sze naraża się na pewne „ryzyko wyboru”, który może budzić wątpliwości innych..

Natomiast pozostaje problem subiektywizmu Autora już po dokonaniu owego wyboru wstępnego. R. Tokarczyk nazywa swe rozprawy esejami (s. 13). Esej, jak wiadomo, jest formą twórczości, w której dopuszcza się świadomy subiektywizm autora. Pytanie, jak dalece może być posunięty subiektywizm autora w eseju naukowym? Moim zdaniem — subiektywizm ten niekiedy jest nadmierny, a polega — w przypadku omawianej książki — przede wszystkim na pewnych uproszczeniach konstrukcyjnych. W rozdziale o liberalizmie Autor stara się usilnie przedstawić liberalizm jako spójną doktrynę, którego elementarną część stanowi liberalizm gospodarczy. Takie stanowisko bardzo ułatwia krytykę liberalizmu, nie jest jednak zgodne z rzeczywistością, która była bardziej skomplikowana: dość wcześnie bowiem liberalizm polityczny usamodzielniał się i mógł być głoszony nawet przez protekcyjnistów. Z drugiej strony siła liberalizmu polegała na tym, że kiedy mówiono o prawach jednostki, o jej wolności i godności, to wcale nie ograniczono się do „człowieka-burżua” (s. 21), jak pisze Autor, lecz apelowano i odnoszono te wartości do wszystkich bez wyjątku (z wyjątkiem prawa wyborczego, ale to już była wolność do, a nie od działań państwa). Dlatego też liberalna wiara stała się elementem między innymi wielu koncepcji późniejszych, wśród nich także kapitalizmu ludowego, chadecji itd. Ale w tym układzie nie można już oczywiście powiedzieć, że liberalizm należy do przeszłości, i nie tak prosto można wykazać jego proburżuazyjny charakter. Problem „demoliberalizmu” został zupełnie pominięty (co symbolizuje pomieszczenie E. Fagueta między B. Gonstantem i F. Chateaubriandem na s. 29), a przecież taki liberalizm nadal jest istotną siłą polityczną w państwach, Europy Zachodniej⁷.

Takie uproszczenia, ułatwiające zadanie krytyczne, widać też w rozdziale omawiającym doktrynę katolicką. Przede wszystkim Autor koncentruje uwagę na stosunku Kościoła do własności i akceptacji kapitalistycznego systemu społecznego. Stanowczo jednak jest to widzenie jednostronne, bardzo skrótowo potraktowano tu problematykę jednostki w doktrynie Kościoła, co prowadzi do wniosku, że nic się nie zmienia i trudno zrozumieć, na czym właściwie polega ruch „aggiornamento”. Znalazły się w tym rozdziale i oczywiste błędy: na stronie 105 - 106 zdanie sugerujące, jakoby jeszcze Pius XII opowiadał się za modelem ustroju korporacyjnego na wzór faszystu, podczas gdy było to ujęcie, jak pisał Konstanty Grzybowski, „antytotalistyczne, zbliżające doktrynę Kościoła do liberalnego, bądź indywidualnego nurtu doktryn demokratycznych”⁸, na stronie 111 teza, jakoby encyklika *Rerum Novarum* utrzymywała socjalistyczną tezę o istnieniu podziałów klasowych w kapitalizmie; na stronie 114 przypisano Piusowi XII sformułowanie zasady subsydiarnego charakteru państwa w zakresie organizowania produkcji, tymczasem zasada ta znajduje się już w encyklice *Quadragesimo Anno*⁹.

Bardzo niedbale napisany jest też rozdział o faszyzmie. Ład i harmonijny tok rozważań występuje tam, gdzie Autor dość dokładnie śledzi tok wywodów R. de Felice, do którego książki odsyła czytelnika. Ale i tu dość bezkrytycznie przejmuje klasyfikację nauk stosowaną przez włoskiego uczonego, który historii nie zalicza do nauk społecznych¹⁰. Pozostałe informacje są nie dość starannie przemyślane.

Warszawa 1978, nie odmawia się określenia „naukowy” pracom teoretycznym J. K. Galbraitha (s. 332), ani G. Myrdala (s. 155) ani A. A. Berle'a (s. 83). Nawiasem, dwaj ostatni nie są nawet wspomniani w pracy R. Tokarczyka.

⁷ Por. M. Sobolewski, op. cit., s. 138 i nast.

⁸ K. Grzybowski, B. Sobolewska, *Doktryna polityczna i społeczna papieżstwa (1789 - 1968)*, s. 126.

⁹ Tamże, s. 309 i nast.

¹⁰ Do podziału tego krytycznie ustosunkował się już J. W. Borejsza w przedmowie do R. de Felice, *Interpretacje faszyzmu*, Warszawa 1976, s. 7.

Bardzo powierzchownie potraktowana została sprawa źródeł ideologicznych faszyzmu, a przecież istnieją dość obszerne i gruntowne opracowania tego tematu¹¹. Nie sądzę, by akurat dzieła Nietzschego stanowiły „biblię faszystów”, jak pisze Autor na stronie 80. Wiadomo, że dzieła Nietzschego (skądinąd twórcy o też nie najbardziej sympatycznych przekonaniach) były jednak dla potrzeb nazizmu „przystosowane” przez E. Foerster, przez Baumlera, Kriecka, Zieglera, Rosenberga, i że wcale nie ukazywały się w całości¹². Nietzsche a nazizm to bardzo trudny, powikłany problem. O wiele bardziej prorokiem był H. S. Chamberlain, stąd też dziwi nieco nie wyodrębnienie rasizmu jako zasadniczego elementu ideologii faszystowskiej, i uznanie jej za konsekwencję nacjonalizmu.

Nie brak tu i sensacji, wedle której Hitler miałyby się naprawdę nazywać A. Schickligruber (s. 81), jest to jednak wiadomość nie potwierdzona przez żadne źródła¹³.

Zastrzeżenia budzi również zbyt wąskie ujęcie teorii konwergencji, w którym najwięcej miejsca poświęcono P. Sorokinowi, pomijając omówienie *Manifestu niekomunistycznego* W. Rostowa (s. 73 - 74). Ta głośna książka, podobnie jak prace R. Arona, nie została nawet wspomniana.

Ważnym problemem jest dobór literatury. Z jednej strony chodzi tu o podawane w tekście informacje o pracach omawianych przez Autora pisarzy i twórców rozmaitych doktryn, z drugiej o informacje bibliograficzne. Jeśli chodzi o te pierwsze, to raz podawane są w wersji oryginalnej, raz w tłumaczeniach (przy czym („Le reveil anarchiste” z całą pewnością nie znaczy „Odrodzenie Anarchisty” — s. 248), niekiedy jest ich bardzo wiele, innym razem nie wymienia się żadnej pracy danego autora. Informacja bibliograficzna jest przypadkowa. Niekiedy Autor odsyła czytelnika do pozycji absolutnie niedostępnych, jak na przykład do pracy Li Rui, cytowanej w języku chińskim na stronie 201, do mało znanych i trudno osiągalnych prac uczonych amerykańskich, pomijając prace dostępne w języku polskim. Przejawiający charakter lektur widać na przykładzie literatury o faszyzmie: obok Meinecke, de Felice i Rocco powołane jest jeszcze *Państwo stanu wyjątkowego* F. Ryszki, ale brak innych prac tego autora, choćby esejów o faszyzmie *U źródeł sukcesu i klęski*, brak prac A. Kamińskiego, S. Sierpowskiego, tłumaczonych u nas opracowań Festa, Bullocka. Można też było odesłać czytelnika do rozpraw S. Rainki *Marksizm i jego krytycy* przy okazji omawiania poglądów Marcusego, do J. Justyńskiego *Państwo i prawo w ideologii M. K. Gandhiego* przy okazji omawiania gandyzmu. Sądzę, że w takiej sprawie Autor nie ma już prawa do subiektywizmu, musi starannie dobierać pozycje i polecać czytelnikowi to, co ten rzeczywiście może i powinien przeczytać.

Niektóre z powyższych uwag krytycznych były już formułowane przy okazji pierwszego wydania skryptu¹⁴. Ponieważ z uwagi na istniejące potrzeby książka z pewnością będzie wykorzystywana przez studentów, namawiałabym Autora do przygotowania wydania drugiego w zmienionej i poprawionej postaci, gdyż sporo niedostatków obniża walory Jego pracy.

Maria Zmierzczak

¹¹ Sądzę, że — mimo pewnej jednostronności spojrzenia — dzieło G. L. Mosse'a, *Kryzys ideologii niemieckiej. Rodowód intelektualny III Rzeszy*, Warszawa 1972, warte byłoby polecenia.

¹² Por. G. L. Mosse, op. cit., s. 114, 207.

¹³ Por. J. C. Fest, *Oblicze Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 1970, s. 21. Nazwisko zmienił ojciec Hitlera, i to w dzieciństwie.

¹⁴ Por. recenzje J. Justyńskiego, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. XXV, z. 1, 1973, s. 233 i A. Pieniążka, *Życie Szkoły Wyższej*, 1972, nr 6, s. 116 - 120.

W. Berutowicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1978, wyd. II, s. 498; *Przewodnik do nauki o postępowaniu cywilnym*, s. 202.

Autor opracowania, jak wynika to z jego całokształtu i poszczególnych partii; ma głęboką świadomość wartości ogólnej refleksji teoretycznej i jej znaczenia metodologicznego. Tym się tłumaczy dążenie do konsekwencji i utrzymania w harmonii całego układu pojęć, nie ma tu przypadkowości z punktu widzenia przyjętych kryteriów budowania systemu czy jego zarysu. Autor — można powiedzieć — nie opuszcza żadnego zasadniczego członu istotnego dla skonstruowania związku pojęć i zjawisk prawnych. Charakterystyczny jest wywód ogólny, według którego w każdym postępowaniu cywilnym trzeba poznać jego funkcję, jego treść (elementy składowe) i formę (czynniki ją określające) oraz przebieg (strukturę dynamiczną) (s. 42). Takie postawienie zagadnienia jest wynikiem opierania się Autora w szerokim zakresie i z wielu punktów widzenia na określonym podłożu filozoficznym (z zakresu ginezeologii i ontologii). Stąd przy systematyzowaniu poszczególnych materii procesowych pojawiają się jako zasadnicze wyznaczniki treści i kierunków wywodów takie pojęcia ogólne jak funkcja, struktura, dynamika, stosunki, zasady, przesłanki itd. Z wielu ustępów widać wyraźnie, czym wpływom filozoficznym — oczywiście poza marksizmem-leninizmem — Autor poddaje się chętnie, biorąc określone poglądy za punkt wyjścia swoich konstrukcji i definicji; szczególna niewątpliwie rola w tym przedmiocie przypada Kotarbińskiemu (por. np. wywoady co do zasad procesu).

W ten ogólny sposób scharakteryzowane podejście metodologiczne W. Berutowicza do zagadnień procesu cywilnego musiało prowadzić oczywiście do wyselekcjonowania z całokształtu materii ogólnej problematyki tak uporządkowanej, aby mogła ona stanowić założenia wyodrębnionej części ogólnej postępowania cywilnego, choć Autor, jak widać, świadomie nie wyodrębnia pod względem formalnym „części ogólnej”, co na przykład uczynili J. Jodłowski i W. Siedlecki (1958). Faktem jest jednak, że cała ogólna budowa pracy opiera się na wyodrębnieniu dwóch części: części ogólnej i części szczegółowej. Jak wiadomo, wszelkie konstrukcje części ogólnej określonego kodeksu (określonej dziedziny prawa) zawsze były przyczyną różnych kontrowersji, jednakże w ujęciach teoretycznych wydzielenie części ogólnej określonej problematyki prawnej jest — można by powiedzieć — w ogóle założeniem wszelkiej teorii, jej zasadniczym elementem. W dziedzinie procesu cywilnego rozwiązanie tego problemu klasyfikacji pojęć i materii skomplikowane jest w szczególności ze względu na duże rozbieżności ujęć w ramach tak zwanej ogólnej nauki o procesie (por. Sauer, Angelotti, Fazzalari), zwłaszcza gdy chodzi o zakres części ogólnej. W omawianym opracowaniu materia mieszcząca się w części określonej przeze mnie jako ogólna pozostaje w zgodzie z zasadniczym układem pojęć skonstruowanym przez Autora. Ten взгляд jest dość istotny i wynikają z niego ważne konsekwencje ogólne, podobnie jak i to stwierdzenie, że nie zachodzi żadne zakłócenie natury klasyfikacyjnej w zakresie relacji między wywodami zawartymi w części ogólnej i części szczegółowej.

Układ pracy i części zaliczonej — zapewne zgodnie z własną koncepcją Autora — do części ogólnej obejmuje: 1) pojęcie postępowania cywilnego i prawa procesowego cywilnego, 2) funkcję postępowania cywilnego, 3) elementy postępowania cywilnego, 4) czynniki określające formę postępowania cywilnego. Problematyka ta została wyłożona na 251 stronach. Nie sposób oczywiście przedstawić szczegółowych poglądów Autora na poszczególne kwestie. Niezbędne jest jednak zwrócenie uwagi na pewne zagadnienia ogólne, a zwłaszcza na to, w jaki sposób Autor wiąże poszczególne materie procesowopravne z poszczególnymi przyjętymi przez siebie już wspomnianymi kategoriami. Postępowanie cywilne zostało określone jako zor-

ganizowane działanie kompetentnych organów (państwowych i społecznych) z udziałem zainteresowanych podmiotów, mających na celu ochronę stosunków społecznych, regulowanych za pomocą prawa cywilnego, rodzinnego i pracy, przez zastosowanie w konkretnym stanie faktycznym odpowiedniej normy prawnej (s. 18). Ta definicja stanowi dalej punkt wyjścia do określenia sądowego postępowania cywilnego, w którym występuje sformułowanie konkretyzujące — „zorganizowane za pomocą stosunków cywilnoprocesowych działanie organów sądowych” (s. 42).

Najogólniejszą kategorią w rozważaniach i konstrukcjach jest funkcja, której Autor wyznacza konsekwentną rolę pojęcia o dużej „produktywności teoretycznej”. Kategoria funkcji, wykorzystywana w rozważaniach wielu procesualistów (np. Canelutti, Waligórski, Fazzalari), odgrywa tu rolę donioślejszą, jest jak gdyby sklepieniem, na którym opierają się rozwiązania poszczególnych zagadnień. Za punkt wyjścia swoich wywodów Autor bierze ogólne rozważania o funkcji (Znamierowski, Kotarbiński, Szczepański, Zieleniewski). O funkcji postępowania cywilnego można mówić tylko w odniesieniu do całości nadrzędnej, w skład której ono wchodzi (s. 63). Autor nie ogranicza się tylko do operowania samym pojęciem funkcji, posuwa się dalej w swoich ujęciach, wprowadzając elementy funkcji (s. 65). W nawiązaniu do tego historia procesu cywilnego przedstawiona została pod kątem widzenia „historycznej zmienności funkcji postępowania cywilnego” (s. 67). W tych też ramach przedstawiona została problematyka roli i zadań organów rozstrzygających sprawy cywilne i znaczenie orzeczenia merytorycznego. Ostatecznie funkcja postępowania cywilnego przejawia się zarówno w sferze prawnej konkretnego podmiotu, jak i w sferze interesu społecznego (s. 76). Funkcja przejawia się w trzech kierunkach: 1) ochronnym, 2) wychowawczo-ideologicznym, 3) technicznoprawnym. Te wszystkie ujęcia i ich szczegółowe przedstawienie pozwalają Autorowi na wyjaśnienie w sposób syntetyczny funkcji postępowania cywilnego (s. 84). W kręgu problematyki funkcji postępowania cywilnego — co jest bardzo interesujące — znalazło się pojęcie przesłanek procesowych, jako zagadnienie zasięgu prawnego postępowania. W rozważaniach Autora nie zabrakło wywodów dotyczących różnych koncepcji przesłanek procesowych, wokół których toczą się dyskusje o zasadniczym charakterze. Za przesłanki procesowe należy uznać takie okoliczności, od których ustawa uzależnia dopuszczalność merytorycznego rozpoznania i rozstrzygnięcia danej sprawy, ze względu na znaczenie tego rozstrzygnięcia dla funkcji postępowania cywilnego (s. 88).

„Elementy postępowania cywilnego” stanowią wspólny mianownik (elementy składowe postępowania) dla: 1) podmiotów postępowania, 2) przedmiotu postępowania, 3) materiału procesowego. Realizacja funkcji postępowania cywilnego wymaga istnienia podmiotów działających w tym postępowaniu, elementów przedmiotowych, na których poznanie i kształtowanie jest skierowane (w sposób zorganizowany) to działanie oraz materiału procesowego, za pomocą którego sąd może poznać i ustalić elementy przedmiotowe. W części dotyczącej elementów podmiotowych postępowania została skoncentrowana cała problematyka odnosząca się do podmiotów postępowania z całą aparaturą pojęć z tego zakresu. Szczególnie interesujące są wywody na temat elementów przedmiotowych, gdyż składają się z uwag o charakterze historycznym i aktualnego stanu doktryny przede wszystkim w Polsce. Z konieczności musiało się w nich znaleźć miejsce na spore w szerokiej skali problemy przedmiotu procesu cywilnego. Cenne dla ukierunkowania badań jest zwrócenie uwagi przez Autora na samo pojęcie filozoficzne (ogólne) przedmiotu. Otóż postępowanie cywilne, jako kompleks złożonych działań pewnej ilości podmiotów, ma swój przedmiot, na którego poznanie i kształtowanie jest skierowane (s. 128). Zapatrywanie W. Berutowicza w tej materii można scharakteryzować w szczególności przez podkreślenie, że nie opowiedział się on za szeroko rozpowszechnioną teorią „roszczenia procesowego”. Krytyka tej teorii doprowadziła Autora do pewnego ujęcia analitycznego

poprzez wyodrębnienie przedmiotu ustalenia, przedmiotu rozstrzygnięcia i przedmiotu ochrony prawnej, przy rezygnacji z syntetycznego, monistycznego ujęcia przedmiotu procesu. Można mieć wątpliwości, czy celowość takiego rozczłonkowania przedmiotu procesu musi prowadzić do rezygnowania z określenia, przedmiotu procesu w jakiś jednolity sposób. Niezależnie jednak od tego warto wskazać na to, że Autor posługuje się także określeniem „pełny przedmiot procesu” (s. 137), na który składają się: 1) podstawa faktyczna, 2) żądanie powoda o udzielenie mu określonej, ochrony prawnej, 3) roszczenie, prawo podmiotowe lub stosunek prawny, o ochronę których w sprawie chodzi. To ujęcie w każdym bądź razie uprawnia, jak się wydaje, do zaliczenia Autora do przedstawicieli, także zresztą zróżnicowanej, orientacji materialnoprawnej. W skład elementów postępowania cywilnego wchodzi także materiał procesowy obejmujący, najogólniej mówiąc, informacje o faktach. Całokształt informacji wchodzących w skład podstawy faktycznej oraz środki wykazywania ich prawdziwości stanowią materiał procesowy, za pomocą którego sąd ustala podstawę faktyczną rozstrzygnięcia (s. 142). W tym kontekście Autor zarysowuje całokształt problematyki dowodowej. Do elementów postępowania zalicza także koszty procesu.

Przez formę postępowania cywilnego W. Berutowicz rozumie ten zespół jego cech charakterystycznych, który odróżnia postępowanie cywilne od innych sposobów urzeczywistniania prawa materialnego, a w ramach samego postępowania cywilnego — jego poszczególne rodzaje i tryby. Podstawowymi kategoriami, będącymi czynnikami określającymi formę postępowania cywilnego, są stosunki procesowe, fakty procesowe i zasady naczelne. Wymaga podkreślenia, że Autor na kształt wielu procesualistów wagę w swoich konstrukcjach przywiązuje do kategorii stosunków prawnop procesowych i za jej pomocą wyjaśnia wiele problemów związanych z istotą procesu cywilnego, jego — jeżeli tak można powiedzieć — wewnętrzną organizacją pod względem podmiotowym. Niezwykle pojemną kategorią jest pojęcie faktów procesowych, których centralnym pojęciem są czynniki procesowe w szerokim zakresie.

W układzie pojęć powiązanych w system prawnop procesowy szczególnie oryginalną pozycję zajmują — w tym dopiero kontekście omawiane — naczelne zasady procesowe. Punktem wyjścia do określenia zasad procesowych są ogólne rozważania dotyczące zasad jako ogólnych wytycznych działania do osiągnięcia określonego celu. Według sformułowania podręcznika zespół zasad tworzy ideologię polityczną i prawną, która przenika wszystkie instytucje prawne oraz zespala całość norm prawnych w określony system (s. 227), zasady procesowe są jednocześnie ideami przewodnimi systemu prawa procesowego (s. 229). Oryginalna jest klasyfikacja naczelnych zasad procesowych na grupy. Pierwsza grupa obejmuje zasady realizacji ochrony interesów społecznych (zasada prawdy obiektywnej, zasada jawności, zasada inicjatywy sądu), do grupy drugiej należą zasady realizacji ochrony interesów indywidualnych (zasada równości stron, zasada dyspozycyjności, zasada kontradyktoryjności). Oprócz tego przyjmuje Autor zasadę aktywności sądu, prokuratora i organizacji społecznych, zasady prowadzenia postępowania cywilnego, zasady ustalania podstawy faktycznej. W związku z licznymi kontrowersjami wokół zasady kontradyktoryjności należy zwrócić uwagę na oryginalne ujęcie zasady tej w nawiązaniu do koncepcji tak zwanego współdziałania negatywnego, czyli walki (s. 241).

Fakt, że zasadnicza problematyka teoretyczna została przez Autora omawianego opracowania skoncentrowana w części, którą można nazwać ogólną, nie oznacza, że Autor w dalszych częściach swojego opracowania zrezygnował z posługiwania się całą swoistą aparaturą pojęciową charakterystyczną dla rozważań teoretycznych. Wywody zatytułowane *Postępowanie rozpoznawcze* rozpoczyna Autor od ogólnej charakterystyki struktury dynamicznej postępowania. Ogólnie o części szczegółowej można powiedzieć, że zawiera ona wyczerpujący zestaw informacji o pozosta-

łych zagadnieniach. W tej także części nie rezygnuje Autor z nawiązywania do funkcji postępowania cywilnego (zagadnienie zależności struktury postępowania od jego funkcji).

Na tle omawianego opracowania, które z założenia swojego jest podręcznikiem, ale które wykracza poza ramy i konwencję tradycyjnych podręczników, nasuwają się pewne refleksje natury ogólnej, które nie mogą być wolne od ocen. Przede wszystkim można stwierdzić, że ta oryginalna praca dzięki swojemu podłożu teoretycznemu ukazuje niewątpliwie nowe związki poszczególnych kategorii, pojęć i instytucji prawa procesowego jako pewnej całości, naświetla proces z wielu nowych punktów widzenia. Opracowanie wnosi, poprzez swoje oryginalne ujęcia wielu problemów ogólnych, wkład do teorii procesu cywilnego, ogólnej nauki o procesie i w wielu punktach wkład do teorii prawa. Najistotniejsze jednak znaczenie ma dający się obiektywnie stwierdzić fakt, że opracowanie to potwierdza potrzebę i perspektywy badań teoretycznych procesu cywilnego.

Omawiane opracowanie jest drugim wydaniem. Dostosowane ono zostało do zasadniczych zmian dokonanych w obowiązującym prawie. Uwzględnia postępowanie w sprawach powstających na tle kodeksu pracy z 1974 r. i postępowanie w sprawach uregulowanych w ustawie z dnia 23 X 1975 r. o Państwowym Arbitrażu Gospodarczym (Dz. U. nr 34, poz. 183).

Kazimierz Piasecki

Z. Trybalski, *Bibliografia prawa i postępowania cywilnego, literatura orzecznictwa*, T. IV 1970 - 1975, Warszawa 1978, Wyd. Prawnicze, ss. 892.

Nowy tom (IV) bibliografii obejmuje pięcioletni okres (1970 - 1975) i stanowi kontynuację bibliografii zawartej w tomach I - III obejmujących materiał od 1945 r. Zmiany w systemie prawa musiały się odbić w pewnej mierze także na treści bibliografii, jednak Autor zachował — o ile możliwości — ten sam porządek materii co w tomach poprzednich. Nie ogranicza się bowiem do prawa cywilnego sensu stricto, lecz uwzględnia także w równej mierze prawo rodzinne, opiekuńcze, a nadto prawo prywatne międzynarodowe, prawo autorskie i wynalazcze oraz literaturę w języku polskim (oryginałną i tłumaczenia) dotyczącą obcych ustawodawstw cywilnych. Pozostaje do rozważania kwestia, czy bibliografia powinna była objąć także materiał dotyczący prawa pracy. Częściowo czyni to uwzględniając tę problematykę w dziale czynów niedozwolonych, jeżeli szkoda powstała w związku ze stosunkiem pracy, lecz — jak to Autor słusznie zauważa — odszkodowanie ma tu już charakter czysto cywilny. Natomiast inne zagadnienia prawa pracy w obecnym ustawodawstwie już specyficznie unormowane, są za obszerne, by je traktować marginesowo i dlatego zupełnie podzielam pogląd Autora, że potrzebom rejestracji literatury i orzecznictwa z tego zakresu może zadość uczynić tylko specjalna bibliografia prawa pracy.

Bibliografia zawiera nader szczegółowy indeks rzeczowy i nazwisk autorów. Zapowiedź wydania przy nowym tomie (V) skorowidza rzeczowego obejmującego wszystkie tomy, należy powitać z uznaniem, ponieważ ułatwi to w znacznej mierze korzystanie z tego pożytecznego dzieła.

Co do sposobu przytaczania literatury i orzecznictwa nie sędzę, by wymagał on jakiegś istotnej zmiany. Wprawdzie niektóre streszczenia są zbyt lakoniczne, lecz z reguły wystarczają do zorientowania się, czego należy szukać i co można zna-

leżę i to jest dla bibliografii wystarczające. Inaczej przy obszerniejszych streszczeniach, pozycje tak przybrałyby na rozmiarach, że zatraciłyby swą czysto informacyjną rolę.

I tak rola ta jest bardzo szeroko pojęta. Istnieją bowiem zbiory orzeczeń, lecz nie ułożone systematycznie, przeglądy literatury z reguły ograniczają się do podania tylko szczegółów formalnych bez opisu treści książki czy artykułu. Korzystanie z nich wymaga nieraz długich, a często bezowconych poszukiwań, podczas gdy nasza bibliografia zawiera właśnie te dane, które pozwalają w krótkim czasie odszukać pożądaną pozycję.

Wreszcie jeszcze jedna, choć może nie zamierzona właściwość bibliografii. Daje ona dokładny obraz rozwoju literatury i orzecznictwa prawa i postępowania cywilnego i na tym tle występuje jasno i wyraźnie istotna rola judykatury Sądu Najwyższego jako najważniejszego elementu rozwoju tego prawa.

Alfred Ohanowicz

Działalność gminnych rad narodowych po reformie. Problemy praktyki i teorii, praca zbiorowa pod red. B. Zawadzkiej, *Problemy Rad Narodowych* 1978, nr 41, ss. 242.

Nie ma wprawdzie zwyczaju recenzowania wydawnictw o charakterze ciągłym (czasopism), w tym wypadku są ku temu szczególne powody. Jednym z nich jest to, że recenzowany numer „Problemów Rad Narodowych” posiada charakter pracy zbiorowej na określony temat. Drugim powodem jest wzgląd merytoryczny. Numer 41 „Problemów Rad Narodowych” zawiera ocenę posiadającą charakter syntezy¹ badań nad rezultatami reformy gminnej przeprowadzonych przez Zespół Rad Narodowych, działający w Instytucie Państwa i Prawa PAN pod kierunkiem prof. dr. S. Zawadzkiego. Sama więc waga podjętych badań skłania do refleksji nad wynikami tych badań.

Problematyka reformy terenowej z lat 1972 - 1975 znalazła już wprawdzie odbicie w naszym piśmiennictwie², są to jednak opracowania dokonywane pod kątem analizy zmienionych przepisów pogłębionej z reguły o refleksję polityczną. Opracowanie zbiorowe pod red. B. Zawadzkiej, dotyczące problematyki gminnej, ma charakter opracowania innego rodzaju: refleksji nad funkcjonowaniem określonych instytucji w praktyce (choć Autorzy w podtytule opracowania zastrzegają, że chodzi tu nie tylko o problemy praktyki, ale i teorii)³.

¹ O badaniach i publikacjach poprzedzających syntezę badań empirycznych informuje B. Zawadzka w Słowie wstępnym.

² Obok bardzo licznych opracowań typu artykułów wymienić tu należy przede wszystkim następujące opracowania książkowe: T. Bocheński — S. Gebert — J. Służewski, *Rady narodowe i terenowe organy administracji państwowej*, Warszawa 1977, Z. Leoński, *Organizacja podstawowych organów administracji terenowej*, w: *System prawa administracyjnego*, Ossolineum 1977, t. II; tenże, *Nowa struktura i nowe zadania rad narodowych i terenowych organów administracji państwowej*, Poznań 1976, praca zbiorowa: *Rady narodowe i terenowe organy administracji po reformach*, red. Z. Leoński Warszawa—Poznań 1976, praca zbiorowa: *Terenowe organy administracji i rady narodowe po reformie*, red. J. Służewski, Warszawa 1977, praca zbiorowa: *Gminna rada narodowa. Naczelnik gminy*, red. J. Służewski, Warszawa 1974, praca zbiorowa: *Gminne rady narodowe i naczelnicy gmin*, red. F. Siemieński Poznań 1974.

³ Aczkolwiek Autorzy opracowania nawiązują do ustaleń „teorii”, (poglądów wypowiedzianych w związku z obowiązywaniem określonych przepisów) te wątki pracy mają charakter pomocniczy i drugoplanowy.

Gele opracowania sprowadzają się do odpowiedzi na pytania, czy podstawowe założenie reformy zostały zrealizowane w praktyce. Te podstawowe cele redaktorka opracowania, B. Zawadzka, sprowadza do następujących, głównych założeń reformy: „— umocnienia pozycji organu przedstawicielskiego...
— usprawnienie funkcjonowania administracji i dalszego zwiększenia efektywności zarządzania,
— zwiększenia stopnia samodzielności gminy jako podstawowego mikroregionu społeczno-gospodarczego” (s. 7).

Na powyższe pytania starają się dać odpowiedź Autorzy poszczególnych studiów zamieszczonych w recenzowanym opracowaniu. I tak problematyką gminy (miasta i gminy) jako jednostki podstawowej zajmuje się Z. Janku. Studium pióra B. Zawadzkiej poświęcone jest problematyce gminnego organu przedstawicielskiego — gminnej rady narodowej. E. Skomtunowicz i Z. Zawadzka są autorami opracowania: prezydium rady narodowej w systemie gminnych organów władzy i administracji państwowej. J. Borkowski prezentuje wyniki badań nad administracją gminną i jej rolą w systemie władzy gminnej, T. Fuks — nad rolą samorządu wiejskiego w mechanizmie działania władzy gminnej. Opracowanie kończą refleksje Z. Zawadzkiej nad dotychczasową realizacją reformy gminnej.

Opracowanie Z. Janku na temat gminy jako jednostki podstawowej obejmuje również w pewnym stopniu problematykę tak zwanych jednostek zintegrowanych (jednostek, w których działa wspólny organ dla miasta i gminy). Wydawać by się mogło, że takie ujęcie wykracza poza temat opracowania, niemniej pominięcie tej problematyki nie pozwoliłoby dostrzec pewnych zjawisk istotnych dla tematu zasadniczego (zlokalizowania w mieście urzędów istotnych z punktu widzenia zaspokajania potrzeb mieszkańca gminy, rola miast, które do trzeciego etapu reformy były siedzibami powiatów, niebezpieczeństwa płynące z tworzenia wspólnych organów dla stosunkowo dużego organizmu miejskiego i gminy). Z. Janku daje odpowiedź na trzy pytania: czy gmina jest jednostką podstawową podziału w tym znaczeniu, że działają na jej przestrzeni podstawowe jednostki działalności państwa, czy stanowi ona swego rodzaju mikroregion społeczno-gospodarczy i czy organy władzy i administracji tu działające mają dostateczne możliwości prawne i faktyczne w realizacji zadań wynikających z koncepcji gminy. Przeprowadzone badania pozwalają mu na stwierdzenie, że obok zjawisk pozytywnych istnieje wiele czynników utrudniających realizację celów reformy. Zalicza tu głównie wytwarzanie się ośrodków dyspozycji o znaczeniu ponadgminnym, zlokalizowanych często na terenie siedziby byłego powiatu, które utrudniają realizację funkcji ogniva podstawowego w gminie. Dalej dostrzega istnienie rozdzwiewu między podstawowymi założeniami ustawy o radach a istniejącą praktyką, wskazuje utrudnienia wypływające z faktu wyłączenia z gestii rad gminnych przedsiębiorstw i zakładów posiadających dla mieszkańca gminy podstawowe znaczenie (proces wynikający z technokratycznych tendencji i przeceniania roli organizacji kierowanych centralnie) oraz na wpływ organów wojewódzkich na sferę spraw najistotniejszych (plan i budżet gminy). W konkluzji stwierdza, „że cel reformy jakim jest uczynienie z gminy jednostki podstawowej nie został jeszcze w pełni osiągnięty” w odniesieniu do wszystkich gmin (s. 291). Nasuwa się tu jeszcze jedna refleksja, na którą nie zwrócił uwagi Autor studium: wydaje się, że pominięcie w badaniach różnych typów gmin (gminy „przemysłowej”, gminy o przewadze gospodarki społecznej, gminy na terenach których dominuje gospodarka indywidualna itd.) zaciera obraz rzeczywistości oraz nie pozwala na stwierdzenie, w jakim zakresie idea gminy jako podstawowego mikroregionu społeczno-gospodarczego może przybierać w różnych typach gmin odmienny kształt.

B. Zawadzka w swym studium o organach przedstawicielskich rozpatruje wybrane węzłowe problemy dotyczące tego tematu. Zastanawia się, w jakim stopniu

skład osobowy GRN ma wpływ na jej aktywność (od doboru radnych zależy przecież aktywność organu przedstawicielskiego, Autorka widzi tu zależność między wykształceniem radnych a aktywnością rady). Zastanawia się nad związkiem między formalną i rzeczywistą aktywnością rady (liczba uchwał, sesji, itp. nie zawsze odzwierciedla demokratyczny charakter organu). Biorąc za podstawę odróżnienie funkcji rady jako organu władzy i samorządu ustala, czy rola gminna i w jakim stopniu spełnia te funkcje. Widzi tu odstępstwa od wzorca politycznego i prawnego w sytuacji, gdy organy administracji przygotowują sesję faktycznie decydującą za radę, gdy organy wojewódzkie nadmiernie ingerują w sprawy planu społeczno-gospodarczego oraz budżetu i tym samym przesądają o jego treści. Niemniej spełnia ona (tj. GRN) faktycznie funkcje kontroli instytucji gminnych, gdy poprzez kontrolę i wnioski komisji, interpelacje i wnioski radnych ingeruje w różne sprawy. Dostrzegając niedostatki w konkluzji stwierdza, że w porównaniu z okresem działania rad gromadzkich, z „... okresem niezbyt odległym w czasie, dokonał się w działalności gminnych organów przedstawicielskich znaczny postęp” (s. 79). Autorka nie zajmuje się problematyką prezydium GRN, bowiem tej problematyce poświęcone jest odrębne studium pióra E. Smoktunowicza i B. Zawadzkiej.

Studium na temat prezydium z jednej strony zawiera analizę obowiązujących przepisów, niekiedy wewnętrznie sprzecznych (regulamin wzorowy z 1975 r. przypisuje przewodniczącemu prezydium funkcje kierownictwa pracami rady) przedstawia postulowany model polityczny, z drugiej zaś strony — zajmuje się realiami praktyki. Okazuje się, że praktyka tworzy różne modele czy typy prezydiów (Autorzy wyodrębniają 4 modele „praktyczne” prezydium), że narusza się zasadę kolejnego działania prezydiów, że prezydium ingeruje w sprawy dla niego nie zastrzeżone (w działanie administracji), że tworzy się niekiedy charakterystyczny duumwirat (przewodniczący rady i naczelnik), decydujący faktycznie o sprawach gminy i osłabiający aktywność organów przedstawicielskich. Autorzy dochodzą do wniosku, że taka sytuacja jest sprzeczna z dyrektywami I Krajowej Konferencji PZPR, gdzie przecież wyraźnie zależało na wzmocnieniu roli organów przedstawicielskich w sytuacji, kiedy w pierwszym okresie po dokonanych reformach (po 1972 r.) postać naczelnika dominowała w układach władzy gminnej. Natomiast „obecna sytuacja nie daje jeszcze podstawy do stwierdzenia, że osiągnięte zostało zwierchnictwo rady nad administracją” (s. 137). Autorzy postulują też potrzebę regulacji prawnej pozycji przewodniczącego rady i prezydium.

Autor opracowania o administracji gminnej i jej roli w systemie władzy gminnej — J. Borkowski — zajął się wieloma sprawami należącymi do tego tematu. Zwróćmy uwagę na ciekawsze wnioski wynikające z przeprowadzonej analizy. Dużą wagę przypisuje Autor zależności między sprawną administracją gminy a obsadą stanowisk naczelników. W praktyce nie odróżnia się następstw między podziałem spraw załatwianych przez naczelnika jako organu wykonawczego i zarządzającego rady oraz jako organu administracji. Wpływ rady na naczelnika wyraża się przede wszystkim w podejmowaniu tak zwanych uchwał problemowych, natomiast sprawozdania składane radzie przez naczelnika są „bardziej składane dla formalności niż dla poddania działalności naczelnika rzeczywistej ocenie rady” (s. 177). Nadzór ze szczebla wojewódzkiego silny w sprawach planu i budżetu w pozostałych sprawach zależy od „stylu” kierownictwa wojewódzkiego. W zakresie spraw indywidualnych istnieją sprawy typowe, z reguły załatwiane w zastępstwie naczelnika. Autor pozytywnie ocenia wyodrębniającą się funkcję sekretarza biura, który staje się faktycznym zastępcą naczelnika. Pozytywnie też ocenia praktykę rzeczowego podziału zadań między pracowników urzędu, ułatwiającego obsługę i prowadzącego do specjalizacji. Negatywnie zaś ocenia — z punktu widzenia interesów obywatela — załatwianie określonych spraw w drodze ich zlecenia (upoważnienia) organom sąsiadujących jednostek podziału terytorialnego. Funkcje koordynacji terenowej

wykonywane są raczej w formach niewładczych. Przy tym wymyka się spod tej funkcji działalność PGR-ów, działających według modelu scentralizowanego.

Ostatnie studium autorstwa T. Fuksa jest poświęcone problematyce samorządu wiejskiego/Autor celowo szerzej zakreśla kręgi badanego tematu, nie ograniczając się tylko do spraw samorządu mieszkańców wsi, gdyż i tu „praktyka” inspirowana przez dyrektywy zawarte w dokumentach politycznych (ale też posiadająca uzasadnienie konstytucyjne), wykracza poza ramy nakreślone ustawą o radach narodowych. Okazuje się bowiem, że instytucje prawne, uregulowane ustawowo i w dradze przepisów wykonawczych, dotyczące samorządu mieszkańców wsi nie odgrywają takiego znaczenia, jakie mu przypisywał ustawodawca. Natomiast funkcje samorządowe w społeczności wiejskiej spełniają takie organizacje jak kółka rolnicze, spółdzielnie produkcyjne itp. Stąd propozycje Autora powołania obok zebrań wiejskich — komitetów samorządu wiejskiego, skupiających i organizujących działalność wszystkich ogniw samorządności wiejskiej.

Prace kończą podsumowujące wnioski B. Zawadzkiej, zawierające jednocześnie postulaty pod adresem ustawodawcy, praktyków oraz wskazujące na pole badawcze wymagające dalszej penetracji naukowej. Do tych wniosków można by dorzucić jeszcze jedną refleksję ogólną. Mimo że posiadamy pewien obraz funkcjonowania określonych instytucji w praktyce, oparty na pobieżnych obserwacjach bądź też obraz wyłaniający się z materiałów urzędowych, nie zastąpi on przecież obiektywnych badań naukowych. Obserwacje nasze są bowiem niekiedy przypadkowe, dane urzędowe — jak wiadomo — dokonywane są z reguły na potrzeby organów wyższego stopnia i zawierają dozę „ optymizmu urzędowego”. Nie można natomiast Oprzeć ustawodawstwa na podstawach, ami też realizować określonych dyrektyw polityki państwowej bez obiektywnego obrazu rzeczywistości.

Recenzowana praca w sposób obiektywny przedstawia obraz rzeczywisty działania podstawowych organów władzy w gminie. Daje też podstawę do przemyśleń teoretycznych, inspiracje do dalszych badań typu socjologicznego, przede wszystkim jednak jest punktem wyjściowym do kształtowania ustawodawstwa nieoderwanego od praktyki, praktykom zaś stosującym przepisy — podstawą do przemyśleń i korekty działań w kierunku zamierzonym przez ustawodawcę.

Zbigniew Leoński

A. P. Koreniew, *Normy administratiwnogo prawa i ich primienienije*, Moskwa 1978, Izd. Juridiczeskaja Litieratura, ss. 142.

Recenzowana praca składa się z czterech rozdziałów: I. Normy radzieckiego prawa administracyjnego; II. Stosowanie norm prawa administracyjnego. Pojęcie i podstawowe wymagania; III. Stadia procesu stosowania norm prawa administracyjnego; IV. Kodyfikacja procesowych norm prawa administracyjnego.

W rozdziale I Autor omawia pojęcie norm prawa administracyjnego, wykazując jednocześnie różnice zachodzące między tymi normami a normami innych gałęzi prawa radzieckiego. Zwraca uwagę na to, że oprócz stosunków społecznych w sferze zarządu państwowego, normy prawa administracyjnego regulują stosunki powstające w związku z rozstrzygnianiem przez organy władzy państwowej, sąd i prokuraturę spraw dotyczących służby państwowej, a także niektórych wewnątrz-organizacyjnych spraw o charakterze administracyjnym. Następnie A. P. Koreniew podaje definicję normy administracyjnoprawnej — jest to norma radzieckiego **pra-**

wa socjalistycznego, regulująca stosunki w sferze zarządu państwowego i społecznego, a także stosunki o charakterze administracyjnym, powstające w innych sferach działalności państwowej. Prawo administracyjne natomiast określa jako system norm regulujących stosunki społeczne w sferze zarządu państwowego oraz stosunki o charakterze administracyjnym, powstające w innych sferach działalności państwowej, jak również stosunki kształtujące się w związku z realizacją przez organizacje społeczne funkcji organów administracji państwowej. Jeśli chodzi o treść regulacji prawnoadministracyjnej — to zdaniem Autora — następujące elementy tej regulacji składają się na jej treść: 1) uporządkowanie i utrzymanie najbardziej celowych stosunków społecznych w sferze zarządzania, 2) ochrona uregulowanych przez prawo stosunków administracyjnych, 3) zrodzenie i rozwój nowych stosunków społecznych, odpowiadających wymaganiom obiektywnych praw rozwoju społeczeństwa radzieckiego, 4) wypieranie ze sfery zarządzania stosunków społecznych, nie odpowiadających współczesnym warunkom. W związku z tym Autor pisze, że normy prawa administracyjnego mają na celu organizowanie, porządkowanie i doskonalenie stosunków, które kształtują się w sferze zarządzania. Za pośrednictwem norm administracyjnych określana jest sytuacja prawna i kompetencje większości organów administracji, reglamentowana jest ich działalność, formy i metody tej działalności, układ wzajemnych stosunków z innymi podmiotami zarządzania. Normy te określają także sytuację prawną zakładów, przedsiębiorstw, organizacji społecznych, państwowych i społecznych osób urzędowych oraz obywatele — w sferze zarządzania (administracji państwowej). Prawodawstwo administracyjne zawiera również normy, za pośrednictwem których zapewniana jest ochrona stosunków administracyjnych przed możliwymi naruszeniami. Normy ochronne zakazują dokonywania sprzecznych z prawem czynów, bezpośrednio regulują stosunki powstające w związku z dezorganizacją lub naruszeniem systemu administracyjnoprawnego, jak również stosunki związane ze stosowaniem środków administracyjno-zapobiegawczych i kar administracyjnych. Oprócz tego, normy administracyjnoprawne nierzadko chronią stosunki społeczne, regulowane przez inne gałęzie prawa radzieckiego.

Proces regulacji administracyjnoprawnej, zdaniem A. P. Koreniewa, dzieli się na dwa stadia: stanowienie i realizacja norm. Następnie Autor charakteryzuje te stadia, jak również omawia podstawowe zasady regulacji administracyjnoprawnej.

Wiele uwagi poświęcono w recenzowanej pracy strukturze norm prawa administracyjnego i rodzajom tych norm. Pod pojęciem struktury normy prawa, w tym także normy administracyjnoprawnej, Autor rozumie jej wewnętrzną budowę, określony układ (system) wzajemnych więzi, wzajemnych uwarunkowań i wzajemnych zależności części składowych, to jest elementów normy. Tymi elementami są: hipoteza, dyspozycja i sankcja; są też normy prawa administracyjnego, które zawierają: hipotezę, dyspozycję, zachętę i sankcję. W związku z tym należy stwierdzić, że wskazanie na „zachętę” jako element normy prawa administracyjnego jest nowością w literaturze naukowej. Autor sam zaznacza, że kwestia dotycząca „zachęty”, jako składowego elementu normy, w teorii prawa nie jest rozpatrywana. Jednakże, jego zdaniem, element ten ma określone, ważne znaczenie dla samej normy prawa administracyjnego i jej stosowania oraz dla administracji państwowej.

Co się tyczy rodzajów norm prawa administracyjnego, to przeprowadzono klasyfikację tych norm według następujących cech: 1) przedmiotu regulacji, 2) sfery stosowania, 3) zależności, 4) metod oddziaływania na postępowanie podmiotów prawa administracyjnego, 5) formy przepisu, 6) granic działania (działanie w przestrzeni, w czasie, w stosunku do podmiotów), 7) budowy.

W II rozdziale Autor omawia takie zagadnienia, jak: pojęcie i podmioty sto-

sowania norm administracyjnoprawnych, podstawowe wymagania wobec stosowania tych norm, problem granic uznania w stosowaniu omawianych norm. Autor podkreśla, że norma prawa administracyjnego jest modelem, możliwością optymalnego zachowania się. Lecz do przekształcenia możliwości w rzeczywistość konieczne jest zapewnienie bezwarunkowej zgodności postępowania podmiotów prawa administracyjnego z przepisem prawnym mieszczącym się w normie. A zatem, realizacja norm administracyjnoprawnych to także zgodne z prawem zachowanie się podmiotów, które odpowiadają wymaganiom ustanowionym przez normy prawa administracyjnego, a wyrażające się w nabyciu praw i korzystaniu z nich oraz przestrzeganiu lub spełnianiu obowiązków prawnych. Autor jest zdania, że realizacja norm administracyjnoprawnych następuje w czterech formach: 1) przestrzeganie, 2) wykonywanie, 3) wykorzystywanie, 4) stosowanie. Dalej szczegółowo omawia Koroniewicz wszystkie te formy realizacji norm prawnoadministracyjnych, zwłaszcza formę ostatnią z wyżej wymienionych. Warto w tym miejscu przytoczyć definicję wyrażającą istotę stosowania norm prawa administracyjnego, jako jednego z głównych zagadnień recenzowanej pracy. Tak więc stosowanie prawa administracyjnego — to jedna z form realizacji norm administracyjnoprawnych, polegająca na państwowo-władczej działalności kompetentnych organów (osób urzędowych) w zakresie rozstrzygania na podstawie norm prawa administracyjnego indywidualno-konkretnych spraw administracyjnych. Działalność ta przebiega w ustanowionym trybie i podejmowana jest za pośrednictwem środków prawnych i pozaprawnych i takimiż sposobami, przy zastosowaniu metod przekonywania i przymusu. Podkreślono przy tym, że skoro stosowanie norm prawa administracyjnego ma charakter państwowy, to podmiotami stosowania mogą być tylko uprawnione organy i osoby urzędowe, wyposażone w odpowiednie kompetencje do stosowania tych norm. Przedstawione zostały także podstawowe wymagania w zakresie stosowania norm prawa administracyjnego, a do nich należą: praworządność, zasadność, celowość i naukowo organizacja działalności w zakresie stosowania tegoż prawa.

W rozdziale III przedstawiono charakterystykę stadiów procesu stosowania norm prawa administracyjnego, wskazując zwłaszcza na to, że stosowanie omawianych norm przedstawia sobą przebiegającą w czasie działalność, jednolity proces, składający się z szeregu logicznie następujących po sobie odrębnych operacji, tworzących stadia stosowania; pierwsze stadium stanowią działania w zakresie, ustalenia faktycznych okoliczności sprawy; drugie polega na wyborze odpowiadającej faktycznym okolicznościom normy administracyjnoprawnej, którą należy zastosować do danej sytuacji, na ustaleniu jej aktualności, mocy prawnej, wyjaśnieniu jej działania w czasie i przestrzeni oraz w stosunku do podmiotów prawa; trzecie stadium jest wyjaśnienie sensu i treści normy prawnej, czyli jej wykładnia; czwarte stadium polega na podjęciu rozstrzygnięcia w sprawie (wydanie indywidualnego aktu stosowania normy prawa administracyjnego) i wreszcie na piąte stadium składają się działania w zakresie zapewnienia praktycznej realizacji decyzji, to jest wcielenie w życie aktu stosowania normy administracyjnoprawnej. Wszystkie te stadia stosowania norm prawa administracyjnego zostały szeroko omówione w recenzowanej pracy.

W ostatnim, IV rozdziale, Autor omawia zadania, treść i formy kodyfikacji, zwłaszcza norm prawa administracyjno-procesowego, zgłaszając liczne postulaty *de lege ferenda* w tym względzie.

Recenzowana praca jest interesującym studium, zawiera wiele nowych i oryginalnych propozycji, i stanowi poważny wkład do nauki socjalistycznego prawa administracyjnego.

Imitacyjne gry dla obuczenia i otrabotki nowowwiedienij w uprawlenij. Praca zbiorowa pod red. W. M. Jefimowa, Moskwa 1977, Izd. Moskowskiego Uniwersitieta, ss. 160.

W ostatnich latach daje się dość silnie zauważyć dążenie do zastosowania nowych modeli systemów zarządzania do potrzeb szkolenia i badań laboratoryjnych. Jednym z takich typów modeli są gry kierownicze uprawliczeskije, gry, imitacyjne gry) — i temu zagadnieniu w całości poświęcona jest książka. Problematyka gier kierowniczych poddana jest bardzo szerokiej analizie na podstawie najnowszej światowej literatury przedmiotu. Można powiedzieć, że stanowi podsumowanie aktualnej wiedzy w zakresie gier kierowniczych.

Praca składa się z dwóch części. Pierwsza — teoretyczna, zatytułowana jest „Modelowanie funkcjonowania systemów organizacyjnych z wykorzystaniem gier kierowniczych” i obejmuje dwa rozdziały. Pozostałe dwa rozdziały, tworzące część drugą, opisują przykładowe dwie gry kierownicze.

W rozdziale pierwszym omówione zostały specyficzne cechy modelowania imitacyjnego z wykorzystaniem gier kierowniczych. Autorzy zaczynają swoje wywody od wyjaśnienia wielu pojęć, na których bazuje się w dalszej części pracy; są to min. systemy organizacyjne (systemy, których uczestnikami są ludzie), systemy zarządzania, obiekty zarządzania, systemy zarządzające, imitacyjny model systemu. Autorzy zwracają uwagę, że termin „gra” ma znaczenie mylące. W istocie rzeczy oznacza on — w rozpatrywanym zakresie — sposób modelowania różnorodnych dziedzin. Autorzy dużo miejsca poświęcają analizie imitacyjnego modelu gry i mechanizmom kierowania imitacyjnym eksperymentem z użyciem gry (instrukcja dla uczestnika, instrukcja dla prowadzącego eksperyment, procedury transformacji w ramach modelu).

Następnie Autorzy prezentują gry kierownicze na tle historycznym, wyróżniając trzy etapy w ich rozwoju: pierwszy — od połowy XVII w. do końca XVIII (gry o strukturze nieelastycznej), drugi — od początku XIX w. do połowy lat pięćdziesiątych XX w. (gry „wojenne”), trzeci etap — lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte bieżącego stulecia (komputerowe gry kierownicze).

Dalej Autorzy przystępują do analizy zalet i niedostatków współcześnie stosowanych sposobów modelowania systemów organizacyjnych w porównaniu z modelowaniem za pomocą gier kierowniczych; dochodzą Oni do wniosku, że gry kierownicze dzięki temu, że pozwalają dynamicznie odzwierciedlić procesy zarządzania, opisać realne procesy z udziałem człowieka, mogą być uważane za skuteczniejsze narzędzia modelowania realnych procesów niż „tradycyjne sposoby, a mianowicie: teoretyczne modele matematyczne, modele statystyczne, badań operacyjnych, modele imitacji na elektronicznej maszynie cyfrowej czy modele procesów zarządzania.

Ostatni problem, omówiony w pierwszym rozdziale, to użycie gier kierowniczych jako bazy do badań laboratoryjnych. Ma to szczególne znaczenie, gdyż ekonomista nie dysponuje dość często naturalnymi środkami eksperymentalnymi. Stąd gry kierownicze — dzięki swym specyficznym cechom — mogą być użytecznym narzędziem nie tylko w procesie nauczania, ale również w badaniach laboratoryjnych. Autorzy formułują kilka sposobów przeprowadzania eksperymentu w naukach społecznych z pomocą gier kierowniczych. W szczególności sugerują, jak zastosować gry kierownicze w procesie projektowania i wdrażania podsystemów zautomatyzowanego systemu zarządzania (ASU).

Rozdział drugi części pierwszej poświęcony jest problematyce podniesienia efektywności gier kierowniczych w nauczaniu i badaniach. Aby gra kierownicza

mogła być bazą techniczną i organizacyjną przeprowadzania eksperymentu w różnych aspektach funkcjonowania organizacji gospodarczych, niezbędne jest — jak zwracają uwagę Autorzy — posiadanie przez uczestników gry i kierownictwo eksperymentu wielu możliwości zastosowania tych lub innych sposobów działania, tych lub innych struktur i procedur zarządzania. Tych wymagań nie spełniają dotychczasowe gry (nazwane umownie jako gry pierwszego pokolenia). Dodatkowo gry tej grupy nie umożliwiają rozwijania nawyków zarządczych.

Alternatywą dla gier pierwszego pokolenia mogą być gry o czasie ciągłym i dość elastycznym modelu systemu zarządzania i odpowiednio zabezpieczonym systemie informacyjnym (nazwane umownie jako gry drugiego pokolenia). Gry te lepiej odzwierciedlają rzeczywistość niż gry pierwszego pokolenia i mogą być z powodzeniem wykorzystane do opracowywania wariantów struktur organizacyjnych, procedur zarządzania i projektowych rozwiązań ASU. Oczywiście powinny to być gry rozgrywane przy wykorzystaniu emc III generacji z użyciem terminali. Nie wyklucza to jednak możliwości zastosowania gier manualnych, jednak model takiej gry musiałby być odpowiednio prosty (gra opracowana w Związku Radzieckim w latach trzydziestych, miała faktycznie — dzięki dużej swobodzie — wiele cech gry drugiego pokolenia).

Następnie Autorzy przechodzą do analizy technicznej struktury gier kierowniczych i omawiają typowe gry pierwszego pokolenia: OPSIM (An Integrated Operations Management Simulation), „Integrated Simulation”, „Tops Management Decision Game”, „Karniegi Tiek”, „Economic System”, ARKOSI, „Entscheidungsfreiheit”.

W części drugiej książki zawarto dwie instrukcje do gier kierowniczych: „Uczastok” i „Kołchoz”. Ponieważ pierwsza z tych gier jest podobna w przedmiocie i modelu do stosowanych w Polsce gier kierowniczych, powiemy jedynie kilka słów na temat gry „Kołchoz”, Gra „Kołchoz” przeznaczona jest do zajęć ze studentami z przedmiotu ekonomika gospodarstwa rolnego. Jest to gra manualna, interakcyjna o nieograniczonej liczbie zespołów (każdy zespół imituje jeden kołchoz). Przy podejmowaniu decyzji od studentów wymaga się stosowania metod programowania liniowego i statystyki matematycznej. (W grze uwzględnione są zjawiska losowe, np. przez wprowadzenie współczynnika obrazującego „pogodę”, który ma pewien przedział wahania). Każda grupa powinna działać zgodnie z planem otrzymanym na pięciolatkę według zasad rozrachunku gospodarczego, aby osiągnąć maksymalny zysk z uprawy trzech kultur. Uczestnicy podejmują m.in. następujące decyzje: zakup nawozów sztucznych, maszyn, obróbka nowizny, fundusz płac.

Czytając tę pracę warto zapoznać się z opisanymi grami ze względu na rzadką możliwość analizy całego modelu funkcjonowania systemu. Analiza taka na pewno będzie bardzo pouczająca w szczególności dla tych czytelników, którzy sami zdecydowali się przystąpić do stosowania gier kierowniczych czy też nawet do ich projektowania.

Krzysztof G. Szymański

S. Polaczek, *Międzynarodowy rynek socjalistyczny — nowy typ współpracy*, Warszawa 1978, PWE, ss. 296.

Ukształtowany zasadniczo w ciągu krótkiego, trzydziestoletniego procesu, rynek socjalistyczny poddany został analizie w pracy Stanisława Polaczka, wydanej w serii „Polska-RWPG-Świat”. Rynek socjalistyczny znajduje się wciąż w stadium doskonalenia dotychczas wprowadzanych instrumentów współpracy oraz poszukiwa-

nia nowych form efektywnego współdziałania krajów RWPG w sferze gospodarczej. Dlatego do nader cennych zaliczyć należy próby badania mechanizmów rządzących tym rynkiem.

Recenzowana książka w rozdziale pierwszym dostarcza definicji międzynarodowego rynku socjalistycznego. Uznano bowiem, że pojęcie to odnosi się głównie do grupy krajów socjalistycznych zorganizowanych w RWPG, których współdziałanie można traktować jako przejaw bardziej zaawansowanego typu współpracy. W zakres rynku socjalistycznego zaliczono cały eksport krajów socjalistycznych przy wykorzystaniu jako kryterium krajów sprzedaży. Przyjęto, że międzynarodowy rynek socjalistyczny obejmuje sprzedaż i zakup towarów i usług oraz operacje kredytowe i majątkowe dokonywane przez poszczególne kraje przynależne do tego rynku z ich kontrahentami zagranicznymi. S. Polaczek zajmuje jednocześnie stanowisko wobec dotychczasowych literaturowych ujęć definicyjnych.

Badając znaczenie międzynarodowego rynku socjalistycznego (rozdz. 2) Autor konkluduje, że rozmiary handlu zagranicznego krajów RWPG kształtują się poniżej poziomu, który odpowiadałby potencjałowi gospodarczemu tych krajów. Remedium dostrzegane jest jednak tylko w konieczności planowania tempa wzrostu eksportu szybszego niż dochodu narodowego i produkcji przemysłowej. Brak głębszej analizy w tej części pracy powoduje pominięcie znaczenia między innymi tak istotnych czynników, jak sprawność organizacyjna aparatu handlu zagranicznego, konkurencyjność towarów wyprodukowanych w krajach RWPG, atrakcyjność tych towarów. Walory międzynarodowego rynku socjalistycznego widzi Autor słusznie w tych samych cechach i wartościach, które charakteryzują gospodarkę planową poszczególnych krajów RWPG. Są to zatem: planowy charakter funkcjonowania gospodarki socjalistycznej, stabilność rozwoju, respektowanie interesów partnerów, przekazywanie krajom rozwijającym się doświadczeń okresu industrializacji, postęp społeczny. Analizowana jest również pozytywna rola władz gospodarczych w podejmowaniu decyzji służących polepszeniu efektywności eksportu i importu, jak również w łagodzeniu wahań terms of trade.

W rozdziale trzecim omówiono główne dziedziny współpracy krajów socjalistycznych. Wyróżnione zostały obroty towarowe, usługowe, kredytowe i majątkowe, współpraca naukowo-techniczna.

Znaczenie planowania procesów współpracy zostało przeanalizowane w rozdziałach czwartym i piątym. Najwięcej uwagi Autor poświęcił roli koordynacji planów w skali międzynarodowej oraz roli długookresowych planów współpracy. Podejście to może dziwić czytelnika, gdyż trudno obecnie mówić o międzynarodowym rynku krajów RWPG pomijając nowe, doskonalsze formy działalności planistycznej, takie jak na przykład wspólne planowanie, którego ramy zostały nakreślone już w Kompleksowym Programie w 1971 r. Inną niedoskonałością tego fragmentu pracy jest brak stosunku Autora wobec nowoczesnych metod wyznaczania kierunków międzynarodowej specjalizacji produkcji. Metody te — opracowane teoretycznie i częściowo wdrożone — powinny znaleźć miejsce wśród omawianych zagadnień wyboru struktury produkcji eksportowej. Nasuwa się zatem wątpliwość, czy takie ukierunkowanie analizy przyczynia się do nowoczesnego, dynamicznego traktowania międzynarodowego rynku socjalistycznego.

Centralnym przedmiotem zainteresowań Autora w omawianej pracy stała się problematyka cenowa i walutowa. Przedstawiono ją w rozdziałach szóstym, siódmym i ósmym, a analizę poszerzono o rozpatrzenie oddziaływania procesów inflacyjnych w krajach kapitalistycznych na rynek krajów socjalistycznych. Za szczególnie wartościowe należy uznać tutaj — zdaniem recenzenta — zbadanie oddziaływania cen stosowanych w obrotach międzynarodowych na gospodarkę kraju, rozpatrywane w kontekście zasad ustalania cen obowiązujących w RWPG. Ceny obowiązujące w ugrupowaniu powinny uwzględniać warunki produkcji istnieją-

cej w krajach członkowskich. Powiny zatem w szerokim zakresie opierać się na kosztach produkcji i wiązać się — według S. Polaczka — z cenami wewnętrznymi krajów RWPG. Postulat ten wymaga jednocześnie unormowania relacji kursów walutowych w obrotach między krajami RWPG oraz zasad funkcjonowania kursów walutowych. Niedocenianie roli pełnionej przez kurs walutowy prowadzi — zdaniem Autora — do braku obiektywnych kryteriów oceny opłacalności handlu zagranicznego, do arbitralnego określania krajowych cen na importowane towary i usługi oraz eksportowane surowce podstawowe, a także zachęca do rozwijania czarnego rynku walutowego. Najważniejsze, omówione w książce, funkcje kursu waluty to: funkcja utrzymywania równowagi dewizowej w gospodarce, funkcja instrumentalno-rachunkowa, funkcja redystrybucyjna. Autor za niewłaściwe natomiast uznaje traktowanie kursu waluty jako instrumentu realizacji planu. Analizowany jest ponadto poziom kursu, częstotliwość zmian kursów oraz podstawowe założenia funkcjonowania kursu waluty i kurs jednolity.

Za istotną wadę socjalistycznego systemu walutowego uważany jest brak wymienialności walut socjalistycznych. Wymienialność waluty bowiem, podnosząc jej rolę w stosunkach międzynarodowych, ułatwia wymianę międzynarodową krajom, które ją posiadają. Autor podkreśla fakt, że rozliczanie wymiany między Wschodem i Zachodem, odbywające się w walutach krajów kapitalistycznych, jest korzystne dla tych krajów, gdyż rozszerza się w ten sposób strefa działania walut zachodnich. Osiągnięcie wymienialności uwarunkowane jest jednak ustaleniem realnych kursów walut, nadaniem kursom walutowym aktywnej funkcji gospodarczej oraz dokonywaniem transakcji i ich rozliczeń w walutach narodowych. Do cennych rozwiązań zaproponowanych w pracy zaliczyć można dokonaną analizę wpływu rynku światowego na gospodarkę kraju socjalistycznego. Szczególnie interesująca jest ocena handlu zagranicznego oparta na rachunku zysków i strat wskutek ruchu cen światowych.

W ostatnim, dziesiątym rozdziale Autor zajął się krótką prezentacją roli, jaką na międzynarodowym rynku socjalistycznym odgrywają wspólne przedsiębiorstwa. Stwierdza on między innymi, że wspólne przedsiębiorstwa powinny być tworzone w dziedzinach wysoko kapitałochłonnych, charakteryzujących się złożonością procesu produkcyjnego i szybkim postępem technicznym.

Oprócz niektórych, wymienionych dotychczas, uwag, analiza krytyczna książki S. Polaczka nasuwa także dalsze wątpliwości. Autor sygnalizuje mianowicie, że będzie poruszał trzy problemy: zakres pojęcia rynku światowego, znaczenie tego rynku i zasady jego funkcjonowania. Wydaje się jednak, że zarówno znaczenie, jak i przede wszystkim zasady funkcjonowania międzynarodowego rynku socjalistycznego, nie zostały w pełni opracowane. Czytelnikowi brakować może pobieżnego chociaż omówienia ram instytucjonalnych, w jakich funkcjonuje analizowany rynek. Kwestii nie wyczerpuje dokonany w ostatnim rozdziale przegląd wspólnych przedsiębiorstw działających w RWPG, a zawarcie danych, na przykład o działalności Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej, jedynie w przypisie, należy uznać za nieporozumienie.

Zdaniem recenzenta, do niedoskonałości merytorycznych zaliczyć można również opieranie wielu sformułowań na intuicji Autora, a nie na naukowej weryfikacji. Dotyczy to choćby stosunku S. Polaczka do korzyści z wymiany międzynarodowej krajów socjalistycznych (s. 82 - 83), jak również niedoceniania roli kryzysów w gospodarce kapitalistycznej w trakcie rozpatrywania oddziaływania gospodarki światowej na rynki socjalistyczne (s. 34). Tylko niektóre przypadki takiego postępowania mogą być usprawiedliwione brakiem odpowiedniej informacji w statystykach krajów socjalistycznych.

Dziwić może także stosunek Autora do kwestii przydatności prognozowanych cen światowych. S. Polaczek zajmuje stanowisko jedynie wobec ujęcia perspekty-

wicznego, nie wspominając o potrzebie doskonalenia mechanizmu funkcjonowania międzynarodowego rynku socjalistycznego również w drodze wykorzystania cen światowych, prognozowanych dla krótszych horyzontów czasowych.

Książka wywołuje w ogóle wrażenie zbioru artykułów i esejów dotyczących wybranych fragmentów problematyki międzynarodowego rynku socjalistycznego, nie zawsze jednak układających się — poza rozdziałami dotyczącymi zagadnień cenowych i walutowych — w jedną spójną i logiczną konstrukcję. Powoduje to pojawienie się w tekście książki fragmentów nieistotnych z punktu widzenia sformułowanego tytułu pracy i sygnalizowanej treści. Jako przykład można wymienić podrozdział „Problemy systemowe w handlu Wschód—Zachód” (s. 246 - 251). Z drugiej strony natomiast pewne partie materiału należałoby raczej umieścić w innych fragmentach książki. Tak na przykład podrozdział 5.4. „Problem cen w planowaniu perspektywicznym” powinien znaleźć się w rozdziale szóstym, a w rozdziale drugim rozszerzona jest analiza zagadnień, które w węższym zakresie omówiono w rozdziale pierwszym (dotyczy p. 2.1. i 2.2.).

Wszystkie te uwagi nie zmieniają jednak pozytywnej opinii recenzenta o przydatności analizowanej pracy w wyjaśnianiu problematyki międzynarodowego rynku socjalistycznego. Obszerną część książki, a mianowicie tę część, w której omówiono zagadnienia cenowe i walutowe, można polecić zarówno praktykom, jak i teoretykom zajmującym się zagadnieniami współpracy gospodarczej krajów RWPG.

Alfred Janc

J. J. Carré, P. Dubois, E. Malinvaud, *Rozwój gospodarki francuskiej*, Warszawa 1978, PWN, s. 342+2 nlb., (z języka francuskiego tłumaczył J. Skuratowicz).

Gospodarka francuska zasługuje na dużą uwagę analityczną, gdyż jej ewolucja w okresie powojennym jest bardzo interesująca, nieporównywalna właściwie z rozwojem innych krajów kapitalistycznych, z wyjątkiem Japonii, która w latach powojennych osiągnęła wyższą niż Francja dynamikę rozwoju. Ekonomia Francji w latach czterdziestych była pod wieloma względami stosunkowo zacofana, charakteryzowała się przestarzałą strukturą, dużym rozdrobnieniem produkcji zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie. Do końca lat sześćdziesiątych dokonała ona olbrzymiego postępu.

Analizie czynników, które zdecydowały przede wszystkim o szybkim tempie rozwoju gospodarki francuskiej poświęcona jest właśnie omawiana praca trzech ekonomistów francuskich. Podzielona ona została na dwie części. W pierwszej, zatytułowanej „Fizyczne czynniki wzrostu”, obejmującej siedem rozdziałów, Autorzy badają wyłącznie skutki przemian, które mogły wywrzeć wpływ na fizyczne czynniki wzrostu — pracę ludzką i kapitał rzeczowy. Rozpoczyna się ona opisem rozwoju produkcji francuskiej począwszy od XIX w., następnie chronologicznie wiek XX: okres do drugiej wojny światowej i powojenny. Na uwagę zasługuje fakt wyodrębnienia we wzroście lat powojennych 4 etapów: 1945 - 1951 odbudowa i rozruch gospodarki; 1951 - 1957 pierwszy cykl powojenny; 1957 - 1963 drugi cykl powojenny i 1963 - 1969 trzeci cykl powojenny. Zwykle analizuje się gospodarkę francuską przyjmując za podstawę podziału lata poszczególnych planów. Podział na cykle nie pokrywa się z okresami planowymi. W latach 1951, 1957 i 1963 występował przyspieszony wzrost gospodarczy, który pociągał za sobą inflację, następnie interwencyjną, deflacyjną politykę państwa, osłabienie wzrostu, wreszcie kolejne ożywienie.

Badanie fizycznych czynników wzrostu zaczynają Autorzy od czynnika ludzkiego. Przy jego analizie na plan pierwszy wysuwa się problem, czy globalna wydajność pracy wykazywała poważne zmiany dynamiki i jakie były przyczyny tego zjawiska. Z przeprowadzonych rozważań wynika, że od początku XX w. we Francji, podobnie zresztą jak w większości krajów przemysłowych, nastąpiło znaczne przyspieszenie wzrostu wydajności pracy. Po drugiej wojnie światowej wzrost ten jest znacznie wyższy niż w okresie poprzedzającym, przy czym nie wynika on tylko z zahamowania produkcji spowodowanego wojną, utrzymał się bowiem na mniej więcej stałym poziomie do końca analizowanego okresu, to znaczy do końca lat sześćdziesiątych.

Badanie ewolucji kapitału rzeczowego poprzedzili Autorzy oceną wysiłku inwestycyjnego w okresie powojennym. Był on znaczny, szczególnie po roku 1954, o czym świadczy wysoka stopa inwestycji oraz rozmiary akumulacji brutto kapitału trwałego.

Do fizycznych czynników wzrostu zaliczono także wszystkie zmiany prowadzące do zwiększenia efektywności operacji produkcyjnych, a więc przede wszystkim reformę struktury aparatu wytwórczego i postęp techniczny. Element pierwszy określony jest głównie przez przemiany, które dokonały się w rolnictwie francuskim oraz reformę struktury przemysłowej, przejawiającą się w trzech podstawowych zjawiskach: stopniowym zanikaniu rzemiosła, koncentracji produkcji w przemyśle w coraz większych jednostkach oraz rozwój bardzo dużych przedsiębiorstw kosztem mniejszych. W tym miejscu znajdujemy także porównanie poziomu koncentracji technicznej w przemyśle francuskim i innych krajach Wspólnego Rynku oraz w Japonii i USA. Wynika z niego, że tylko przemysł włoski i japoński odznaczają się niższym stopniem koncentracji niż francuski, natomiast w pozostałych krajach EWG i w USA poziom ten jest znacznie wyższy.

Na zakończenie części pierwszej Autorzy analizują łączny wpływ różnych czynników fizycznych na wzrost gospodarczy Francji. Jest to więc niejako podsumowanie tej części, z którego wynika, że ekspansja ekonomiczna tego kraju po drugiej wojnie światowej była zjawiskiem powszechnym, obejmującym nie tylko przemysł, ale również dziedziny, które wcześniej rozwijały się powoli. Na podkreślenie zasługuje fakt, że we Francji, w odróżnieniu od innych krajów kapitalistycznych, w których bezpośrednio po wojnie nastąpiła równie szybka ekspansja, nie miało miejsca wyraźne zwolnienie tempa wzrostu do końca analizowanego okresu.

W części drugiej, zatytułowanej „Analiza przyczynowa” zawarto siedem rozdziałów. Rozpoczyna ją badanie stymulacyjnego wpływu wywieranego przez popyt na system wytwórczy. Najważniejszy problem w tym miejscu można sformułować następująco: w jakim stopniu regularność i presja popytu wyjaśniają wzrost gospodarczy Francji? Po dokładnym przeanalizowaniu wpływu jaki wywierał poziom regularności popytu na nakłady pracy, nakłady kapitałowe, wydajność i inne czynniki, Autorzy dochodzą do wniosku, że popyt, pobudzony początkowo potrzebą odbudowy, następnie wzrostem konsumpcji zbiorowej, wreszcie rozwojem inwestycji i eksportu, wywierał w okresie powojennym stałą, choć dość nieregularną presję na francuski system wytwórczy. Jego rola zdecydowanie wzrosła po roku 1958 wskutek utworzenia Wspólnego Rynku i liberalizacji wymiany zagranicznej.

W następnych partiach pracy Autorzy badają przyczyny przyspieszenia procesu inwestycyjnego przedsiębiorstw oraz znaczenia wewnętrznych i zewnętrznych źródeł finansowania. Zwracają uwagę na stosunkowo małe znaczenie samofinansowania w rozwoju gospodarczym przedsiębiorstw, co jest cechą charakterystyczną całego okresu powojennego. Zbyt mało uwagi poświęcają natomiast działalności państwa, która ma na celu zwiększenie możliwości finansowania wzrostu gospodarczego, polegającej między innymi na rozszerzaniu funkcji instytucji kredytowych, zwiększaniu konkurencji między bankami depozytowymi a wyspecjali-

zowanymi, kasami oszczędności i instytucjami ubezpieczeniowymi. Generalnie chodzi o to, aby wzrósł udział w finansowaniu inwestycji długoterminowych różnych organizacji kredytowych, a nie tylko banków, które specjalizują się w ich udzielaniu.

W końcowych rozdziałach Autorzy zajmują się wpływem wymiany zagranicznej na wzrost wydajności czynników produkcji oraz analizą grupy problemów związanych z ekonomiczną działalnością państwa, przede wszystkim regulacją koniunktury i rolą planowania. Przewidywania planu mogły wnieść swój wkład do wzrostu gospodarczego w dwojaki sposób: 1) pomagając w tworzeniu klimatu ekspansji oraz 2) wpływając na lepszą alokację zasobów produkcyjnych. Z rozważań Autorów wynika, że prognozy wzrostu określone w planie przyczyniły się w znacznym stopniu do stworzenia klimatu sprzyjającego ekspansji, natomiast w małym stopniu poprawiły alokację zasobów produkcyjnych.

We wnioskach Autorzy konkludują, że nie można wskazać jednej, dominującej przyczyny, która wpłynęła na osiągnięte przez gospodarkę francuską wyniki, lecz był to splot licznych okoliczności, które przyczyniły się do końcowego efektu. Stwierdzenia te wykazują znaczną zbieżność z wynikami badań nad źródłami rekindowej dynamiki ekonomiki japońskiej.

Autorzy zwracają szczególną uwagę na analizę wyjaśniającą wszystkich czynników fizycznych, a więc aktywności siły roboczej, jej kwalifikacji, akumulacji kapitału, organizacji aparatu produkcyjnego i postępu technicznego oraz związanych z nimi przyczynowo zjawisk. W opracowaniu wykorzystane zostały różne modele ekonomiczne, co pozwoliło na znaczne rozszerzenie pola widzenia Autorów. Podkreślić należy także znaczną drobiazgowość i precyzyjność analizy, która umożliwiła im pewną hierarchizację czynników, które w pierwszej kolejności wpłynęły na procesy rozwojowe.

We francuskim podtytule pracy zostało wprowadzone podkreślenie, że analiza dotyczy okresu powojennego, ale Autorzy dla celów porównawczych sięgają do lat znacznie wcześniejszych. Wyłania się tu problem braku bezpośrednich danych statystycznych, szczególnie dotyczących znacznej części produkcji, dochodów i oszczędności. Podobne braki danych z pierwszych dziesięciu lat po wojnie utrudniają prawidłową ocenę w tym okresie zarówno rozmiarów różnych czynników wzrostu, jak i ich interpretację. Mankamenty te są tym ważniejsze, że opis statystyczny stanowi podstawę interpretacji zmierzonych wcześniej zjawisk ekonomicznych.

Praca została napisana w sposób rzeczowy i możliwie obiektywny. Szkoda tylko, że u nas pojawiła się tak późno. Analiza została doprowadzona do roku 1969, książka we Francji ukazała się w 1973 r., a w naszych księgarniach u schyłku roku 1978. Ten odstęp czasowy jest znaczny, tym bardziej, że w latach siedemdziesiątych splot wydarzeń w gospodarce światowej spowodował częściową rewizję poglądów w zakresie teorii wzrostu i polityki gospodarczej. Autorzy opracowania w końcowych jego fragmentach optymistycznie oceniają możliwości utrzymania wysokiego tempa wzrostu ekonomiki francuskiej w latach następnych. Tymczasem w roku 1974 zanotowano we Francji ogólny spadek dynamiki wzrostu i wyraźny wzrost bezrobocia, znaczny deficyt bilansu płatniczego i zaostrzenie procesu inflacyjnego. W roku 1975 sytuacja była jeszcze mniej pomyślna i dopiero rok 1976 przyniósł wzrost produkcji globalnej i dochodu narodowego, chociaż ceny nadal wzrastały. Zdecydowana działalność państwa sprawiła, że w latach 1977 i 1978 zanotowano wiele pozytywnych rezultatów gospodarczych, przede wszystkim w zakresie ogólnej aktywizacji gospodarki oraz w procesie wyrównywania bilansu płatniczego.

W. Kondrat, *Spoleczne uwarunkowania umieralności niemowląt, opracowanie analityczne*, Warszawa 1978, Główny Urząd Statystyczny, Departament Badań Demograficznych i Społecznych, ss. 195.

Jednym z najbardziej newralgicznych punktów badań demograficznych są badania nad umieralnością niemowląt. Postęp w medycynie, opieka zdrowotna, środki profilaktyczne, doświadczenia z krajów o wysokim stopniu cywilizacji — wszystko to powoduje, że poziom umieralności niemowląt wykazuje od wielu dzieścioleci systematyczną tendencję spadku i to we wszystkich niemal krajach świata. Jednak niewielka jest liczba krajów, które mogą być w pełni usatysfakcjonowane z osiągniętego poziomu umieralności niemowląt. Stąd też, dla zidentyfikowania przyczyn umieralności niemowląt, Główny Urząd Statystyczny podjął ostatnio badania o charakterze kompleksowym. Ogólnopolskie reprezentacyjne badanie ankietowe przyczyn umieralności niemowląt — przeprowadzone przez GUS w 1976 r. — ma charakter interdyscyplinarny, zawiera bowiem aspekt społeczny, demograficzny i ekonomiczny. Inicjatorem i kierownikiem tych badań jest W. Kondrat. Wyniki tych dociekań Autor przedstawił w recenzowanej pracy.

Zamierzenia i intencje badawcze W. Kondrata zmierzały do uzyskania informacji umożliwiających analizę typu diagnostycznego, dotyczącą społeczno-ekonomicznych i środowiskowych uwarunkowań zjawiska umieralności niemowląt. Wyniki badania pozwoliły na częściową weryfikację hipotez, formułowanych dotychczas na podstawie dostępnych materiałów statystycznych pochodzących ze statystyki bieżącej.

Recenzowana praca ma charakter studium analitycznego, wszechstronnie udokumentowanego obszernym materiałem empirycznym. Pierwsze trzy rozdziały oraz tablice 1-4 oparto na danych statystycznych z bieżącej sprawozdawczości; rozdział czwarty oraz tablice 5 - 35 zostały oparte na wynikach badania ankietowego, natomiast w rozdziale piątym wykorzystano informacje zaczerpnięte z Rocznika Statystycznego Światowej Organizacji Zdrowia i roczników poszczególnych krajów.

Dzięki wynikom przeprowadzonego badania ankietowego praca zawiera wiele nowych elementów. Zgony niemowląt zostały podzielone według licznych kryteriów. Mamy między innymi zgony niemowląt według wieku matki, długości ostatniego odstępu intergenetycznego, chorób matki w okresie ciąży, pochodzenia społecznego rodziców, poziomu wykształcenia matki, kolejności urodzenia dziecka. Niestety, wartość poznawczą badań empirycznych w dużym stopniu pomniejsza fakt, że dane przedstawione są w recenzowanej publikacji tylko w liczbach bezwzględnych, co uniemożliwia wysunięcie bardziej pogłębionych wniosków. Zresztą Autor tych wyników również nie interpretuje. Zastosowana metoda zbierania informacji uniemożliwiła obliczenie współczynników zgonów niemowląt; zaważyła również na tym, że nie można uzyskać głębszego rozpoznania w zakresie przestrzennego zróżnicowania umieralności niemowląt.

Można by dyskutować, czy możliwe i celowe byłoby szacowanie populacji urodzeń, przynajmniej dla niektórych przekrojów, i na tej podstawie obliczenie przybliżonych współczynników zgonów niemowląt. Otrzymane współczynniki zgonów niemowląt umożliwiłyby dokonanie głębszego rozpoznania w zakresie wpływu poszczególnych czynników na poziom umieralności niemowląt, a także w zakresie przestrzennego zróżnicowania umieralności niemowląt.

Ciekawy jest — przeprowadzony przez Autora, łącznie z jego historycznym uzasadnieniem — podział kraju na cztery regiony, w miarę homogeniczne pod względem umieralności niemowląt. Słuszne jest też, że w celu uniknięcia przypadkowych różnic, obliczono przeciętne roczne współczynniki dla lat 1975 - 1977.

Zapewne z zainteresowaniem czytelnik prześledzi rozdział „Umieralność nie-

omówił na tle wybranych krajów". Autor, przyjmując własną skalę ocen, klasyfikuje kraje na pięć grup według poziomu umieralności niemowląt. Skala ocen wydaje się jak najbardziej właściwa — kraje o bardzo niskim poziomie umieralności niemowląt, to te, które charakteryzują się współczynnikami zgonów niemowląt do 15%, a kraje o bardzo wysokim poziomie umieralności niemowląt, to państwa, w których współczynniki zgonów niemowląt wynoszą 30 i więcej %. Według tej klasyfikacji Polska należy do trzeciej grupy państw kontynentu europejskiego, o średnim poziomie umieralności niemowląt oscylującym w przedziale 20 - 25%.

Cała recenzowana praca budzi zadowolenie, a zarazem niedosyt. Niedosyt, który zachęcałby do prowadzenia dalszych prac badawczych przez dłuższy okres oraz wzbogacenia o dociekania uwzględniające infrastrukturę kulturalną. Poruszona przez Autora problematyka zainteresuje nie tylko demografów, ale także pracowników służby zdrowia i tych, którzy podejmują decyzje długofalowej polityki społecznej i demograficznej w kraju.

Alicja Tritt

Izuczeniej prodliztielnosti žizni. Sbornik statiej pod redakcijej i z predisłowijem E. M. Andriejewa i A. G. Wołkowoj, Moskwa 1977, Izdatielstwo Statistika, ss. 206.

Praca jest kolejną publikacją Instytutu Naukowo-Badawczego Centralnego Urzędu Statystycznego ZSRR, która ukazała się w ramach serii: Nowości w zagranicznej demografii. Opracowanie to poświęcone jest metodom mierzenia i analizy trwania życia ludzkiego.

Treść książki składa się z sześciu artykułów. Pierwszym z nich jest praca polskiego demografa Lecha Bolesławskiego, *Kohortowe tablice trwania życia*. Rozważania Autora dotyczą metodycznych podstaw tworzenia tablic śmiertelności dla realnych generacji, przy czym statystyczne oceny zasadniczych parametrów tych tablic uzyskuje on głównie metodą największej wiarygodności. Jednocześnie przedstawia trudności w otrzymaniu danych w „czystej postaci” dla określonej kohorty, co uwarunkowane jest według niego specyficznością obserwacji statystycznej; fakt ten prowadzi badaczy do konieczności posługiwania się wskaźnikami dla hipotetycznych generacji. Stosunkowo niewielkie doświadczenie w tworzeniu tablic dla realnych generacji wynika stąd, że badacze nie dysponują odpowiednim materiałem empirycznym. Pomimo jednak wielu obiektywnych trudności, występujących przy budowie wskaźników realnych, tablice zawarte w artykule L. Bolesławskiego pozwalają ujawnić właściwości towarzyszące ewolucji trwania życia w Polsce.

Drugą z sześciu prac jest publikacja znanego demografa angielskiego — Wiliama Brassa: *O jednym ze sposobów wyrażania prawidłowości śmiertelności*. Treścią opracowania jest matematyczne ujęcie ogólnych prawidłowości tegoż procesu z opisaniem sposobu pozwalającego utworzyć różne serie modelowych tablic śmiertelności. Na uwagę zasługuje fakt powszechnego wykorzystania w rozprawie funkcji przyporządkowującej określonym prawdopodobieństwom ich dopełnienia do jedności. Zasadniczą natomiast ideą, na której opiera się Autor, jest empirycznie udokumentowany związek, że dla różnych tablic śmiertelności, zależność pomiędzy odpowiednimi współczynnikami demograficznymi ma charakter liniowy. Wypadałoby też zwrócić uwagę na niezwykle ostrożne podejście Autora do wysuwanych przez niego hipotez. Z wywodów W. Brassa wyraźnie bowiem wynika, że proponowany system przedstawia sobą jedynie wygodny sposób opisanie tablic śmier-

telności i wyrażenia prawidłowości procesu wymierania za pomocą możliwie najprostszych funkcji matematycznych. System taki daje więc sposób na otrzymanie rodziny krzywych, śmiertelności lub tablic wymieralności, które są niczym innym jak metodą opisaną tych krzywych.

Kolejnym artykułem jest opracowanie Samuela Prestona: *Międzynarodowe porównanie nadmiernie wysokiej śmiertelności dorosłych*. Przedmiotem rozważań Autora jest, jak wynika z tytułu pracy, aktualny problem współczesnej demografii związany ze wzrastającą śmiertelnością ludzi dorosłych, głównie zaś mężczyzn w wieku produkcyjnym. Publikację tę cechuje dobra znajomość przedstawianego zagadnienia i śmiałość wysuwanych hipotez. W rozprawie stawia się i udowadnia między innymi hipotezę, że jedną z zasadniczych przyczyn zarysowującej się tendencji w zjawisku śmiertelności ludzi w średnim wieku jest palenie papierosów. Autor dostrzega też działanie innych przyczyn, które prowadzą do zmiany kształtu krzywej wymierania. Jeśliby więc nie wpływ zespołu różnych czynników przyczyniających się nieuchronnie do zmian poziomu umieralności, to regularne prawidłowości tego procesu leżące u podstaw modelowych tablic śmiertelności zostałyby zdaniem S. Prestona zachowane po dzień dzisiejszy. Poszukiwanie przyczyn braku tejże regularności przeprowadza Autor w oparciu o terytorialne porównania nadmiernej umieralności ludzi w średnim wieku z zastosowaniem analizy korelacji. Rozpatruje on przy tym trzy hipotezy: hipotezę działania tzw. czynników wrodzonych, hipotezę wpływu czynników socjalnych oraz hipotezę istnienia przyczyn, które nazwane zostały czynnikami fizycznymi. Wprawdzie wyodrębnia on kilka grup przyczyn, jednak wydaje się, że zbyt ogólnie generalizuje on trzeci rodzaj czynników sprowadzając je w zasadzie tylko do palenia papierosów. Niemniej, wpływ nałogu nikotynowego na poziom śmiertelności określa S. Preston jako problem otwarty, wymagający dalszych badań.

Autorem następnej publikacji: *Tablice śmiertelności ze względu na przyczyny zgonu*, jest Thomas N. E. Oreville. Praca należy do cenniejszych opracowań z zakresu metodyki analizy umieralności na bazie pewnych określonych przyczyn, przy użyciu tablic śmiertelności jako narzędzia analitycznego. Niewielki objętościowo artykuł zaznajamia wpiern czytelnika z historią problemu, a następnie traktuje o trzech klasach wskaźników tablic śmiertelności budowanych ze względu na konkretne przyczyny. Wyróżnione zostają między innymi: faktyczne wskaźniki charakteryzujące śmiertelność spowodowaną daną przyczyną w warunkach występowania innych przyczyn wpływających na to zjawisko; czyste wskaźniki śmiertelności ze względu na pewną przyczynę, to jest przy braku występowania gamy innych czynników; wskaźniki śmiertelności w uzależnieniu od wielu przyczyn przy eliminacji niektórych z nich mogących wpływać zakłócająco na składnik systematyczny. Należy dodać, że Autor nie proponuje procedury skomplikowanej, a wyraźnie usiłuje przedstawić możliwe proste metody pozwalające obliczyć wskaźniki każdej z trzech wyżej wymienionych klas. Pomimo że sposób analizy podany przez T. Greville'a jest od dość dawna znany i często stosowany przez wielu demografów, to wybitnie usystematyzowane wyłożenie problemu kwalifikuje pracę do cennych osiągnięć w zakresie badań zjawisk demograficznych.

Kolejnym opracowaniem jest praca niemieckiego demografa Wilhelma Oehlscha: *O ewolucji oczekiwanego trwania życia w Europie*. Treścią niedużej, lecz bogatej w cenne wnioski rozprawy, jest krótki zarys zróżnicowania i dynamiki oczekiwanego trwania życia w czternastu krajach Europy w ciągu dziesięciu lat (1958 - 1968). W artykule swym W. Oehmisch podkreśla wyraźną stabilizację tego współczynnika zarówno dla mężczyzn jak i kobiet; pokazuje zdecydowane zbliżenie wartości oczekiwanego trwania życia dla różnych krajów oraz wskazuje zwiększającą się różnicę w tym zjawisku między obu płciami.

Zamykającym pozycję artykułem jest praca przedstawicielki demografii ame-

rykańskiej — Evelyn M. Kitagawa'y: *Socjalno-ekonomiczne zróżnicowanie śmiertelności w USA i jego znaczenie dla polityki demograficznej*. Przedmiotem rozważań Autorki są socjalno-ekonomiczne i demograficzne przyczyny śmiertelności. Ogólniej mówiąc, przeprowadzona zostaje tu analiza różnic w poziomie zjawiska śmiertelności ze względu na zespół wpływów rozmaitej natury. Godny podkreślenia jest fakt, że nieczęsto we współczesnej literaturze demograficznej spotkać można na tyle pogłębioną co u E. Kitagawa'y charakterystykę zależności umieralności od zasadniczych czynników ekonomiczno-socjalnych i demograficznych typu: materialnego uposażenia, poziomu wykształcenia, charakteru pracy zawodowej, przynależności etnicznej, trwania związku małżeńskiego, liczby urodzonych dzieci, śmiertelności niemowląt itd. Zasadniczą ideą Autorki wydaje się być teza, za pomocą której potwierdzony zostaje ogromny wpływ śmiertelności częściowej odnoszącej się do niższych warstw społecznych na kształtowanie się ogólnego poziomu tego zjawiska. Zdaniem amerykańskiej uczoney istnieją nadal znaczne potencjalne możliwości obniżenia śmiertelności drogą polepszenia socjalnych i ekonomicznych warunków życia najuboższych grup społeczeństwa. Reasumując można uznać, że praca E. Kitagawa'y ma poważne znaczenie dla zbadania tendencji w poziomie zjawiska śmiertelności na podstawie wielu cech natury demo-ekonomicznej.

Jak widać, wszystkie zawarte w książce artykuły dotyczą tematycznie jednego i tego samego zagadnienia demograficznego, a mianowicie — badania aspektów trwania życia i związanego z nim problemu śmiertelności.

E. Andriejew i A. Wołkovo wyraźnie dostrzegli istniejące zapotrzebowanie na prace poświęcone analizie wspomnianego wyżej zjawiska i pokusili się o zebranie grupy reprezentatywnych i cennych publikacji w tym zakresie. Zasadniczymi problemami, ma które redaktorzy książki pragnęli zwrócić uwagę, są:

— badanie podstawowych prawidłowości zmian zjawiska śmiertelności wraz z wiekiem oraz szacowanie krzywych śmiertelności przy zastosowaniu współczesnych metod statystyki matematycznej;

— badanie historycznej ewolucji śmiertelności, przyczyn wpływających na jej obniżenie lub zwiększenie, analizowanie czynników określających obecny poziom tego zjawiska oraz badanie tendencji w jego kształtowaniu się w celu zaprognozowania zmian na przyszłość;

— badanie zróżnicowania śmiertelności ze względu na wyszczególnione przyczyny zarówno między wydzielonymi grupami ludności, jak też między krajami i regionami.

Na zakończenie trzeba podkreślić, że redaktorzy pozycji wybrali jedynie te prace, w których metodyczne problemy rozpatrywane są nierozdzielnie z analizą konkretnych danych empirycznych, a stosowana metodyka dopasowana jest ściśle do istoty badanych procesów. Na uwagę zasługuje ponadto fakt wybrania do książki opracowań wolnych od nadmiernie złożonego aparatu matematyki oraz wymagających dla rozumienia przedmiotu jedynie zwykłego kursu analizy demograficznej i podstaw statystyki matematycznej.

Bogusław Kowalewski

NOTY RECENZYJNE

Rationalisierung heute. Veränderungen und Folgerungen, Rationalisierungs-Kuratorium der Deutschen Wirtschaft, Carl Hauser Verlag München—Wien 1978, ss. 175.

Praca poświęcona jest roli procesów racjonalizacji we współczesnej gospodarce kraju, ocenie aktualnych kierunków ich rozwoju oraz sformułowaniu wniosków i postulatów na przyszłość. Zawiera siedemnaście drobnych przyczynków pióra wybitnych przedstawicieli nauki i życia gospodarczego RFN, wygłoszonych w postaci referatów podczas konferencji zorganizowanej przez Międzynarodowy Instytut Racjonalizacji w Genewie w dniach od 1 do 4 czerwca 1977 r.

Autorami opracowania są profesorowie uniwersytetów we Frankfurcie n.M, Giessen, Kolonii, Manchaimie i Stuttgartcie oraz znanych instytutów naukowo-badawczych z zakresu zagadnień ekonomicznych, spraw socjalnych, organizacji, zatrudnienia i pracy, ekonomiki przedsiębiorstw. Sfery gospodarcze reprezentowane są przez przedstawicieli samorządu i zrzeszeń przedsiębiorstw oraz kierowników restauracji.

Problematyka procesów racjonalizacji jest rozpatrywana w szerokim kontekście problematyki społeczno-ekonomicznej, która nurtuje współczesną gospodarkę wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych. W pracy zwraca się uwagę na przeobrażenia jakie wystąpiły ostatnio w gospodarce światowej, które stwarzają szczególnie silne preferencje dla krajów wyposażonych w podstawowe surowce, zwłaszcza energetyczne.

Zmiany w międzynarodowym podziale pracy oraz występujące coraz silniej symptomy umiędzynarodowienia gospodarki doprowadzały do powstania wielkiego rynku światowego. W rezultacie nie można mówić o podziale produktu społecznego w skali poszczególnych krajów, lecz o sensownym podziale produktu światowego. Stąd też każdy kraj zmierza w tym kierunku, by partycypować w podziale tegoż produktu możliwie w najwyższym stopniu. Wobec szybkiego postępu nauki i techniki możliwości te stają się coraz większe. Z drugiej strony, wobec zaostrejającej się stale konkurencji i wzmaganania się współzawodnictwa między poszczególnymi systemami gospodarczymi i krajami, ulegają one zawężeniu.

W tym świetle Kuratorium Racjonalizacji Niemieckiej Gospodarki (RKW) podjęło inicjatywę szerokiego propagowania idei racjonalizacji, zainteresowania nimi sfer gospodarczych i poszczególnych przedsiębiorców, by w rezultacie doprowadzić do takiej obniżki kosztów wytwarzania, by stworzyć realne szanse dla pozyskania nowych rynków zbytu. Stąd też w omówionej pracy obok naświetlenia ogólnej roli i znaczenia racjonalizacji (E. Pothoff) zamieszczono opracowania, w których rozważa się procesy racjonalizacji jako narzędzie polityki ekonomicznej państwa (O. Schlecht), polityki społecznej (R. Endress), czynnik ogólnego wzrostu gospodarczego (B. Müller-Kästner i R. Krengel), element planowania i strategii rozwoju gospodarczego (H. Rühle von Lilienstern). Ponadto w pracy rozważane są jakościowe aspekty procesów racjonalizacji (G. Friedrichs), wykorzystania tych procesów jako transferu nowoczesnej technologii (H. Degenhard), a także wpływu tych procesów na konstelację rynku pracy (E. Ulrich) oraz wydajności pracy

(E. Goengler i R. Henschel). Osobną grupę tworzą opracowania poświęcone różnym aspektom procesów racjonalizacji w przedsiębiorstwie (W. Menges, F. Weltz, K. Bleicher, F. Klein-Bileikers). Całość rozważań tej interesującej publikacji zamyka opracowanie poświęcone racjonalizacji rozpatrywanej w zwierciadle historii rozwoju przemysłu (W. Büttner). Na końcu publikacji zamieszczono ważniejsze tezy wygłoszone podczas dyskusji przez przedstawicieli poszczególnych krajów świata.

Książka zawiera wielkie bogactwo myśli, które w równym stopniu można zaadaptować do warunków gospodarki socjalistycznej. Polski czytelnik znajdzie w niej wiele inspiracji dla podwyższenia efektywności gospodarowania.

Stanisław Wierchoslawski

G. J. Wunsch, M. G. Termote, *Introduction to demographic analysis. Principles and methods*, Plenum Press, New York, London 1978, ss. 274.

Demografia jest czymś więcej aniżeli badaniem zmian stanów i struktur ludności. W szerszym znaczeniu jest badaniem intensywności oddziaływania różnych determinant, wpływających na wszelkie zdarzenia i procesy ludnościowe w otaczającym nas świecie. Dlatego od demografa, który musi badane przez siebie zjawiska i procesy ujmować interdyscyplinarnie, wymaga się również znajomości współczesnych narzędzi matematycznych, aby występujące związki opisać numerycznie w sposób wystarczająco precyzyjny.

Przykładem pogłębionego studium o nowoczesnych metodach ilościowych w badaniu zjawisk i procesów demograficznych jest praca dwóch wybitnych profesorów z uniwersytetu belgijskiego i kanadyjskiego. Praca wspomnianych Autorów jest wynikiem kilkuletniego doświadczenia w nauczaniu metod analizy demograficznej przy Katedrze Demografii Uniwersytetu w Louvain i składa się z sześciu rozdziałów. Nie zawierają one encyklopedycznego przeglądu wszystkich dotychczas stosowanych w badaniach demograficznych metod statystyczno-matematycznych. Autorzy ograniczyli się bowiem do schematycznego przedstawienia jedynie własnych koncepcji metodycznych w zakresie demograficznej analizy wzdłużnej i poprzecznej.

W rozdziale pierwszym i drugim omówione zostały podstawowe zasady i metody stosowania analizy kohortowej oraz analizy okresów. Pozostałe części pracy (rozd. III - VI) zawierają przegląd możliwości zastosowań wspomnianych metod i technik badawczych, dotyczących podstawowych procesów demograficznych — trwania życia, małżeństw, urodzeń i ruchów wędrownych, które decydują o dynamice rozwoju każdego społeczeństwa.

W omawianej pracy zaprezentowane zostały najnowsze osiągnięcia i wyniki doświadczeń ośrodka naukowego w Louvain i Quebec, stąd też praca może budzić uzasadnione zainteresowanie każdego czytelnika, zajmującego się problematyką demograficzną.

Na uwagę zasługuje również staranne przygotowanie pracy do celów dydaktycznych. Znajduje to wyraz przede wszystkim w trafnych przykładach zamieszczonych przy końcu każdego rozdziału oraz w licznych powołaniach i wykazie literatury uzupełniającej.

Maria Gacek-Borna

B. S. Horiew, W. N. Czapiak, *Problemy izuczienija migracij naszelejnia*, Izdatielstwo Mysl, Moskwa 1978, ss. 256.

W monografii B. S. Choriewa i W. N. Czapiaka przedstawione są metodologiczne problemy badania procesów migracyjnych ludności, metody śledzenia potoków migracji i społeczno-geograficzne aspekty zaludnienia. Autorzy wychodzą z założeń marksistowsko-leninowskiej teorii ludności. Zakładając współzależność różnych form zmian zaludnienia, przedstawiają problematykę statystycznej i demograficznej obserwacji i analizy procesów migracyjnych — głównie w ZSRR, ale także i w innych krajach socjalistycznych i w wybranych krajach kapitalistycznych. B. S. Choriew i W. N. Czapiak omawiają i oceniają przede wszystkim metodologię ewidencji i sposoby opracowania pierwotnych materiałów statystyki migracji. Bardzo dużo miejsca poświęcają jednak także analizie konkretnych procesów migracyjnych.

Omawiana książka składa się z trzech części: 1) Metodologiczne i metodyczne problemy badania migracji ludności, 2) Krótki przegląd migracji międzynarodowej ludności, 3) Badanie problemów rozmieszczenia i migracji ludności ZSRR. Między tymi częściami monografii istnieje luźny związek.

Część pierwsza obejmuje pięć rozdziałów, ściśle ze sobą powiązanych. Autorzy wyodrębniają tu takie kwestie, jak: zadania i stan prac badawczych nad migracją ludności w ZSRR; koncepcja obserwacji różnych form migracji ludności; problemy metodologii badania migracji, przede wszystkim zagadnienia terminologii, kwantyfikacji ruchów migracyjnych, ich modelowania, a także problem wyodrębnienia przyczyn i motywów migracji. Szczególnie obszerne są dwa rozdziały, traktujące na temat metodyki obserwacji ruchów migracyjnych w ZSRR i statystyki migracji ludności w innych krajach socjalistycznych. Gros uwag poświęcono tu kwestiom ewidencji i statystyki bieżącej, marginesowo zaś potraktowano problem obserwacji migracji w spisach ludności i badaniach ankietowych.

W części drugiej wyodrębniono dwa rozdziały; w pierwszym z nich omówiono międzykontynentalne migracje zachodzące po XVI w. — aż do pierwszej połowy XX w. W rozdziale następnym zaś przeprowadzono analizę przyczyn, natężenia i konsekwencji migracji zagranicznych występujących współcześnie na świecie.

Część trzecia — podobnie jak pierwsza, równie obszerna — składa się z pięciu rozdziałów, poświęconych już tylko badaniu migracji wewnętrznych w ZSRR. Kolejne rozdziały zawierają omówienie i analizę następujących kwestii: istotne zmiany w rozmieszczeniu ludności ZSRR według danych spisów powszechnych; migracje ludności według danych ostatniego spisu ludności; współczesna ludność ZSRR i tendencje jej rozmieszczenia; problemy regulowania i prognozowania ruchów migracyjnych w ZSRR, przede wszystkim kwestie modelowania regionalnych struktur ludności z uwzględnieniem migracji; problemy polityki migracyjnej, głównie w przekroju „miasto—wieś” i w regionach szybko rozwijających się.

W zakończeniu pracy Autorzy formułują przesłanki i zalecenia dla polityki migracyjnej ZSRR. Wskazują na potrzebę opracowania systemu mierników statystycznych dla potrzeb szeroko pojętej polityki społeczno-demograficznej.

W pracy zamieszczono spis literatury przedmiotu, obejmujący około 180 pozycji bibliograficznych radzieckich i obcojęzycznych.